Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 269 (969) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 28 WRZEŚNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

List członków spółdzielni produkcyjnej „Pomorzanka" do Prezydenta RP

(f) Wśród wielu listów, jakie codziennie otrzymuje od chłopów Prezydent RP tow. Bolesław Bierut nadszedł ostatnio list od członków Rolniczego Zespołu Produkcyjnego „Pomorzanka" w Gąskach, pow. koszalińskiego:

„Na ogólnym zebraniu członków — czytamy m. in w tym liście — po podsumowaniu naszego dorobku i osiągnięć zespołowej gospodarki, całkowicie przekonaliśmy się o słusznej polityce naszego Rządu, który wskazał nam drogę, jak przejść ze starej, zacofanej gospodarki na nową, zespołową gospodarkę, zapewniającą nam dobrobyt i kulturę".

Chłopi piszą dalej, że dzięki zespołowej pracy i pomocy maszynowej z POM w Dobrzycy, zbiory ich w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy gospodarowali jeszcze indywidualnie, znacznie się podniosły. Z 1 ha zebrali oni po 18 kwintali pszenicy, o 2 kwintale więcej niż w roku ub., po 18 kwintali jęczmienia — o 6 kwintali więcej i po 25 kwintali owsa — tj. o 7 kwintali więcej, niż w latach ubiegłych.

W tym roku zasiali oni m.in. 5 ha lnu. Przy zbiorze lnu przyszedł im z pomocą nowoczesny kombajn radziecki do lnu. Oto co piszą o tym Prezydentowi R. P.:

„Wielka radość zapanowała u nas, gdy do naszej spółdzielni przybył radziecki kombajn do lnu, który sam rwie, młóci i wiąże len, zastępując pracę 60 ludzi. Przekonaliśmy się naocznie o wielkiej pomocy, jakiej udziela nam Związek Radziecki."

W dalszej części listu członkowie spółdzielni produkcyjnej „Pomorzanka" opowiadają Prezydentowi o swoich planach na przyszłość, a m. in. i o tym, że na przyszły rok zakontraktują nie 5, ale 15 ha lnu. Z dumą donoszą oni również, że kobiety z „Pomorzanki" nie ustępują w pracy mężczyznom, a często nawet ich wyprzedzają. Do takich kobiet należy m. in. Stanisława Krętkowska i Władysława Mastelarko.

„Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie — czytamy w zakończeniu listu, — że nie poprzestaniemy na dotychczasowych osiągnięciach, a dołożymy wszystkich starań, by nasza Spółdzielnia była zamożną i wzorową. Postanawiamy również wezwać wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju do przedyskutowania na ogólnych zebraniach sprawy zespołowej uprawy lnu, i zwiększenia areału uprawy tej rośliny".

Ciężkie straty amerykańskich interwentów w Korei

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu komunikat naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej z dnia 25 września. Komunikat stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, współdziałając ściśle z oddziałami ochotników chińskich, odpierają zaciekłe ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisy manowskich.

W okresie od 25 sierpnia do 25 września, w rezultacie uporczywych ale bezowocnych ataków, wojska interwentów — pierwsza dywizja zmotoryzowana USA, druga, trzecia, siódma i dwudziesta piąta dywizje piechoty oraz pierwsza dywizja piechoty morskiej USA, jak również pierwsza, druga, piąta, szósta, siódma, ósma i jedenasta dywizja armii lisynmanowskiej — poniosły ciężkie straty, wynoszące 60.300 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i jeńcach.

Oddziały armii ludowej i oddziały ochotników chińskich zdobyły przeszło 12 tysięcy karabinów, przeszło 980 automatów, 156 ręcznych karabinów maszynowych, 75 ciężkich karabinów maszynowych, 92 działa różnych kalibrów, 42 instalacje radiowe i dziesiątki tysięcy pocisków. Zniszczono przeszło 40 czołgów, przeszło 200 samochodów, 157 dział różnych kalibrów. Zatopiono 5 kontrtorpedowców i 13 różnych innych okrętów oraz uszkodzono 3 kontrtorpedowce nieprzyjacielskie. Zestrzelono 270 samolotów nieprzyjaciela. Dnia 26 b.m. lotnictwo amerykańskie bombardowało i ostrzeliwało w barbarzyński sposób dzielnice mieszkalne miast Sariwon, Awandżu, Anżak, Sonnim, Nampho i Wonsan. Ogniem artylerii przeciwlotniczej armii ludowej i niszczycieli samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono 5 samolotów nieprzyjaciela.

Amerykanie uciekają się wciąż do nowych krętactw aby storpedować rokowania o rozejm w Korei

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin przytacza relację korespondenta dziennika londyńskiego „Daily Worker" Winningtona z Kaesongu na temat ciągłego odwlekania przez Amerykanów rokowań o rozejm w Korei. Korespondent stwierdza, że 26 bm. rano, po raz czwarty w ciągu 6 dni, Koreańczycy i Chińczycy zaproponowali Amerykanom natychmiastowe wznowienie rokowań. Podczas spotkania oficerów łącznikowych wysunęli oni propozycję, by delegacje obu stron spotkały się w tym celu 27 bm. o 10 rano. Jednakże amerykańskim oficerom łącznikowym udzielono widocznie instrukcji, aby odwlekali rokowania nalegając na uprzednie omówienie zagadnień nie należących do kompetencji oficerów łącznikowych.

Amerykański oficer łącznikowy Kinney domagał się znów, ażeby oficerowie łącznikowi przedyskutowali sprawę „idealnego miejsca rokowań", co — podkreśla korespondent — stanowi pierwszy z wielu podobnie obstrukcyjnych „warunków" amerykańskich ponownego podjęcia rokowań. Ile jeszcze istnieje takich warunków, wiedzą tylko Amerykanie, ale przypuszczalnie ich liczba jest dość duża, ażeby odwlec wznowienie rozmów na tak długo, jak zechcą tego Amerykanie.

Winnington zwraca uwagę na fakt, że taktyka amerykańska wywołała zamieszanie i dezorientację wśród korespondentów „ONZ". Nawet oni nie mogą zrozumieć, dlaczego Amerykanie wysunęli nagle żądanie, ażeby żywotne sprawy, dotyczące porozumienia o neutralności strefy Kaesongu, były dyskutowane na niższym szczeblu zamiast omawiania ich przez delegacje, jak działo się to poprzednio.

*

PEKIN (PAP) Specjalny korespondent agencji Nowych Chin w komentarzu na temat obstrukcjonistycznej taktyki Amerykanów w Kaesongu przypomina, że amerykańscy oficerowie łącznikowi już kilkakrotnie uchylali się od wyznaczenia terminu wznowienia rokowań między obu delegacjami, żądając by najpierw przedyskutowano „warunki" Amerykański oficer łącznikowy płk Kinney wymienił jako jeden z tych warunków pomysł zmiany miejsca rokowań o rozejm w Korei.

Rokowania o rozejm — pisze korespondent — zostały w swoim czasie zawieszone, gdy gwałcenie przez „siły zbrojne ONZ" porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu uniemożliwiło dalsze spotkania. Fakt, że Amerykanie domagają się obecnie zmiany miejsca rokowań, zdaje się wskazywać, że szereg prowokacyjnych aktów pogwałcenia tego porozumienia przez „siły zbrojne ONZ" zmierzał właśnie do tego celu. Ostatnio strona amerykańska przyznała się do pogwałcenia strefy neutralnej i wyraziła gotowość potraktowania tej sprawy w odpowiedzialny sposób. Wówczas nasza strona zaproponowała natychmiast wznowienie rokowań o rozejm. Jakież prawo mają obecnie Amerykanie domagać się od naszej strony wykonania wstępnych warunków wznowienia rozmów i odmawiać niezwłocznego ich podjęcia?

Korespondent agencji Nowych Chin przypomina następnie, że generałowie Kim Ir-sen i Peng Teh-huei zaproponowali wyłonienie przez obie delegacje specjalnego organu, który by ustalił metody ścisłego przestrzegania porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu, ażeby rokowania o rozejm mogły być kontynuowane bez dalszych przeszkód. Czemuż więc — zapytuje korespondent — strona amerykańska usiłuje zamiast tego powierzyć tak żywotne sprawy oficerom łącznikowym, sabotując w ten sposób wznowienie rokowań o rozejm? Wszystko to skłania do wniosku, że strona amerykańska, po wywołaniu przerwy w rokowaniach w ubiegłym miesiącu, stosuje obecnie nową taktykę obstrukcjonistyczną, której motywów nie odważa się ujawnić. Przed miesiącem rząd amerykański nakazał swym siłom zbrojnym zastosowanie takiej taktyki, by rokowania uległy przerwie, by utrzymać napięcie w Korei i w ten sposób ułatwić robotę USA przy narzucaniu swym satelitom w San Francisco swego projektu traktatu z Japonią. Obecnie ucieka się on znowu do taktyki obstrukcjonistycznej, ażeby podsycić napięcie w Korei — przygotowując się do dyktatorskiego załatwienia szeregu problemów Dalekiego Wschodu, które znajdą się na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zaczynającego się w listopadzie.

Przed kampanią cukrowniczą

Miliony złotych oszczędności zobowiązują się wygospodarować załogi cukrowni w tegorocznej kampanii

(f) Na odbywających się obecnie naradach przedkampanijnych załogi wielu cukrowni — obok składania meldunków o gotowości zakładów do rozpoczęcia produkcji — podejmują zobowiązania mające na celu wygospodarowanie wielomilionowych oszczędności, podwyższenie produkcji cukru i skrócenie okresu kampanii.

Załogi cukrowni okręgu pomorskiego podjęły zobowiązania łącznej wartości 14.915 tysięcy zł. Ponad 4,5 miliona zł wygospodarują robotnicy cukrowni Chełmża w pow. toruńskim.

Załoga cukrowni Dobre zobowiązała się zwiększyć dobowy przerób buraka o 3 procent, zaoszczędzić 388 ton węgla oraz skrócić kampanię o 2 dni. Dodatkowo 70 tysięcy kwintali cukru wyprodukuje załoga cukrowni Kruszwica, m. in. dzięki zmniejszeniu strat cukru o 0,4 procenta. Poza tym załoga tej cukrowni zaoszczędzi 500 ton węgla.

Na odbytej ostatnio okręgowej naradzie Zjednoczenia Cukrowniczego w woj. szczecińskim robotnicy poszczególnych cukrowni zadeklarowali szereg zobowiązań.

Załogi poszczególnych cukrówni tego okręgu podjęły zobowiązania zmierzające do znacznego przekroczenia norm dobowego przerobu buraków, do dalszej obniżki kosztów własnych od 4 do 6 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz do uzyskania jak największych oszczędności węgla i materiałów pomocniczych. Np. załoga cukrowni w Gryficach zobowiązała się zaoszczędzić 430 ton węgla.

W cukrowni Łubna woj. warszawskiego — m. in. dzięki wykonaniu przez załogę ponadplanowego remontu licznych urządzeń oraz wybudowaniu nowego warnika i kotła — zwiększy się produkcja cukru o 3,6 tony na dobę.

6 ton buraków cukrowych ponad plan przerabiać będzie w ciągu doby cukrownia Włostów. Robotnicy tej cukrowni wykonali ponad plan obmurowanie dolne kotłów wysokiego ciśnienia oraz usprawnili płukanie buraków i suszenie wysłodków.

IV tom Dzieł Stalina w przekładzie na język polski

(f) Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się tom czwarty Dzieł Stalina. Tom ten zawiera prace napisane po Rewolucji Październikowej, od listopada 1917 do grudnia 1920 r.

Prace z tego okresu poświęcone są zagadnieniom budowy i utrwalenia Władzy Radzieckiej, zagadnieniom utworzenia i wzmocnienia Armii Czerwonej, strategii i taktyce wojennej w latach interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej.

15 tysięcy osób zwiedziło już wystawę drobnego przemysłu i rzemiosła w Poznaniu

(a) Pierwsza wystawa przemysłu drobnego i rzemiosła wzbudziła dużę zainteresowanie społeczeństwa. Przez dwa dni po otwarciu wystawy zwiedziło ją ponad 15 tysięcy osób — w tym kilka wycieczek z Krakowa i z Kielc.

W kioskach i stoiskach działu kiermaszowego zwiedzający czynią zakupy upominków i atrakcyjnych towarów. Największym popytem cieszą się artykuły gospodarstwa domowego, galanteria metalowa oraz wszelkiego rodzaju odzież.

S/S „Kraków" wykonał roczny plan przewozów

(a) Załoga S/S Kraków zameldowała ostatnio o wykonaniu rocznego planu przewozu towarów. Wykonanie planu w tonach zostało przekroczone o 3 procent, a we wpływach o 11 procent.

34 dni przed terminem z trzeciego martena nowej stalowni huty „Częstochowa" popłynęły pierwsze tony stali

(f) W dniu 26 bm. na 34 dni przed zaplanowanym terminem, z trzeciego martena nowej stalowni huty „Częstochowa" popłynęły pierwsze tony stali. Nowy wielki agregat wytwórczy włączył się do pokojowej gospodarki naszej Ludowej Ojczyzny.

Dwa miesiące ofiarnej i pełnej wysiłku pracy przy budowie nowego agregatu — to szlak wielkich triumfów dzielnej załogi, to dziesiątki meldunków o przedterminowej realizacji zadań, mówiących o gorącym oddaniu polskiej klasy robotniczej sprawie pokojowego budownictwa.

Nowy piec martenowski — to dzieło dziesiątków brygad murarskich, monterskich, elektrycznych i wodnych, współzawodniczących ze sobą o jak najlepsze wyniki.

Wspaniały sukces odnieśli m. in. robotnicy brygady ziemnobetonowej Jana Dąbrowskiego, wykonując przy wykopie kanału lejniczego 328 procent normy.

Brygada Emila Matuszki wykonała montaż urządzeń sterowniczych tzw. Cimermanna w rekordowym czasie 3 i pół dnia.

Na 4 dni przed terminem zakończyły układanie rurociągów zespoły robocze Kowalczyka i Włodarza. O 3 dni skróciła instalacje urządzeń pomiarowych czadnic i pieca brygada elektromonterska.

Na 15 dni przed planowanym terminem wykonano kanał dymowy nr 3. Przodowały tu brygady murarskie: Jana Grzebieniarza, Józefa Kubali, Piotra Hudego, Zygmunta Paluszkiewicza i Władysława Szymczyńskiego.

Przy budowie pomostów piecowych, suwnicy wsadowej oraz odpylników i gazociągów nowego pieca wyróżnili się monterzy „Mostostalu": Emil Freitag, Paweł Mleczko, Franciszek Smolarczyk, Wacław Wolniaczek i Jan Dyjankiewicz.

Na kilkanaście dni przed terminem oddana została do użytku nowa suwnica lejnicza, przy której pracowała brygada montera Józefa Kuca. Na tablicy wyników tej brygady widniała stale cyfra: 200 procent normy.

Pierwszą zmianę roboczą przy nowym agregacie objął długoletni robotnik huty „Częstochowa", doświadczony wytapiacz Feliks Bracik. Na innych zmianach piec obsługiwać będą wytapiacze: Michał Cendera oraz młodzieżowy przodownik pracy Stanisław Szeluga.

W 1946 r. – 8 tysięcy studentów w 62 domach akademickich dziś – 29 tysięcy w 224 domach

(a) Troskliwa opieka państwa nad studiującą młodzieżą znajduje swój wyraz m. in. w rozbudowie sieci domów akademickich. W 1951 r. przeznaczono na ten cel z funduszów państwowych 70 milionów zł. Dzięki inwestycjom, przeprowadzonym z tych kredytów, młodzież akademicka otrzyma w nowym roku 8 tysięcy miejsc w nowowybudowanych domach i bursach akademickich. W wyniku przeprowadzonej rozbudowy domów i burs ogólna liczba studentów korzystających z mieszkań w tych obiektach wzrośnie do 29 tysięcy, a liczba domów do 224, podczas gdy w r. 1945/46 istniały tylko 62 domy akademickie, z których korzystało około 8 tysięcy młodzieży.

18 wyższych szkół artystycznych rozpocznie pracę w nowym roku szkolnym

(f) W państwowych wyższych szkołach artystycznych, podobnie jak we wszystkich innych wyższych uczelniach, otwarcie nowego roku akademickiego nastąpi w dniu 1 października.

W nowym roku akademickim czynnych będzie w całym kraju 18 państwowych wyższych szkół artystycznych, w tej liczbie 7 muzycznych, 7 plastycznych, 3 teatralne i 1 filmowa. W szkołach tych odbywać będzie naukę ogółem ok. 3 tysięcy studentów, z tej liczby 800 na pierwszym roku studiów. Około 50 procent młodzieży rozpoczynającej naukę jest pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Troska Min. Kultury i Sztuki o warunki bytowe młodzieży wyższych szkół artystycznych wyraża się m. in. w zwiększeniu liczby internatów (niezależnie od miejsc w Domach Akademickich) oraz w zwiększeniu liczby stypendiów z 1.194 w roku ub. do 1.466 niezależnie od stypendiów dyplomowych, artystycznych i mieszkaniowych.

Ogólnoniemiecka narada powinna uczynić wszystko dla utworzenia zjednoczonych demokratycznych i miłujących pokój Niemiec

Wywiad radiowy z przewodniczącym Izby Ludowej NRD

(a) BERLIN (PAP). Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi radia berlińskiego odpowiedział na szereg pytań, dotyczących odezwy Izby Ludowej do parlamentu w Bonn w sprawie zwołania ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich.

Pytanie: W komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn zastanawiano się, czy obecne propozycje Izby Ludowej NRD w sprawie zwołania ogólnoniemieckiej narady nie są identyczne z wysuniętą swego czasu propozycją utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, którą to propozycję odrzucono w Bonn. Czy nie zechce pan wypowiedzieć się w tej sprawie?

Odpowiedź: Odpowiem tym chętniej na to pytanie, że w Bonn oświadczono, iż dając tego rodzaju wyjaśnienie uczynilibyśmy „krok naprzód", a także dlatego, że jak podkreśliłem w piśmie do Prezydium Parlamentu Federalnego, uważam za rzecz konieczną rozpocząć otwartą dyskusję nad naszymi problemami.

Trzeba więc stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niesłuszną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji i nie są gotowi przyjąć jej teraz. Uważaliśmy, że rozstrzygnięcie wszystkich zagadnień będzie możliwe podczas rozmów w ramach ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Obecnie jednak nie ulega wątpliwości, że Bonn nie chce iść tą drogą.

Dlatego też odsuwając na dalszy plan poważne zastrzeżenia postanowiliśmy ograniczyć nasze propozycje w sprawie wspólnej narady do dwóch punktów, co do których w Niemczech wschodnich i zachodnich panuje zasadnicza zgoda, a mianowicie: do zagadnienia przeprowadzenia wolnych, ogólnoniemieckich wyborów, na podstawie których mają być utworzone zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy oraz do zagadnienia przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z demokratycznymi Niemcami.

Pytanie: W komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn wypowiedziano opinię, że zanim zwołana zostanie ogólnoniemiecka narada, mocarstwa okupacyjne powinny zagwarantować wolność wyborów.

Odpowiedź: Nie powinniśmy obecnie w żadnym razie tracić czasu. Naród niemiecki zarówno na wschodzie jak i na zachodzie domaga się od nas, abyśmy działali i działali natychmiast, póki nie jest za późno. Gdybyśmy zaczęli odkładać zwołanie naszej narady, dopóki nie zacznie działać aparat konferencji czterech mocarstw, żeby następnie — co nie jest wykluczone — „osiąść na mieliźnie" to oznaczałoby to, że nie wysłuchaliśmy głosu naszego narodu, który domaga się od nas jedności. Nie może być poważnych wątpliwości co do tego, że będziemy mogli bardzo szybko dojść do porozumienia w obu sprawach wysuniętych przez nas jako tematy wspólnej ogólnoniemieckiej narady. Gdy osiągniemy już porozumienie — to jestem przekonany, że mocarstwa okupacyjne nie będą stawiały przeszkód temu, czego domagają się wszyscy Niemcy. Jeżeli mimo wszystko wyłonią się jakieś przeszkody ze strony mocarstw okupacyjnych, to będzie to dla narodu niemieckiego polityczną lekcją, która w żadnym razie nie zaszkodzi jedności Niemiec.

W ten sposób pogląd, że przed zwołaniem proponowanej narady ogólnoniemieckiej mocarstwa okupacyjne powinny zagwarantować wolność wyborów, okazuje się przy bliższym zanalizowaniu niesłuszny, ponieważ stworzyłoby to nowe przeszkody na drodze zwołania narady ogólnoniemieckiej. Zadanie nasze polega nie na stwarzaniu nowych przeszkód, lecz na usuwaniu przeszkód. Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy niezależnie od tego, jak poważne moglibyśmy mieć ku temu powody, żądać np. od Amerykanów jakichkolwiek „gwarancji" przed zwołaniem narady ogólnoniemieckiej. Tak samo byłoby rzeczą absurdalną wysuwać takie żądanie wobec radzieckiego mocarstwa okupacyjnego, które mogłoby zupełnie słusznie uważać to żądanie za obelżywe.

Nawiasem mówiąc przewodniczący radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech, generał Czujkow jest dotychczas jedynym spośród przedstawicieli mocarstw okupacyjnych, który w ogłoszonym niedawno wywiadzie ustosunkował się pozytywnie do naszych propozycji.

Wątpliwości komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn zostałyby całkowicie usunięte, gdyby przedstawiciele innych mocarstw okupacyjnych zajęli takie samo stanowisko.

Nie możemy jednak i nie powinniśmy czekając na to, zwlekać ze zwołaniem ogólnoniemieckiej narady.

Niechaj więc przedstawiciele wszystkich Niemców zasiądą przy wspólnym stole narad, aby doprowadzić do porządku własne sprawy. Niechaj przedstawiciele Niemiec zachodnich uczynią wszystko co w ich mocy, tak jak czynimy to my, przedstawiciele Niemiec wschodnich, aby naród niemiecki mógł żyć i pracować w zjednoczonej, demokratycznej i miłującej pokój ojczyźnie.

Ludność Zagłębia Ruhry domaga się przyjęcia propozycji Izby Ludowej NRD

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN przeszło 40 tysięcy mieszkańców Zagłębia Ruhry na wielkim wiecu odbytym 25 bm. w Dortmundzie uchwaliło apel do wszystkich deputowanych parlamentu bońskiego, wzywający do natychmiastowego przyjęcia propozycji Izby Ludowej NRD.

Przemawiający na wiecu Max Reimann wskazał, że naród niemiecki może liczyć na przyjaźń wszystkich miłujących pokój narodów na całym świecie, które poprą go w jego sprawiedliwej walce o jedność narodową i niezależność, o demokrację i pokój.

Depesza Georgij Damianowa do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Do
Jego Ekscelencji Pana **Bolesława Bieruta**
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii i moim własnym za życzenia wyrażone Narodowi Bułgarskiemu i mnie osobiście z okazji naszego Święta Narodowego.

Krocząc drogą towarzysza Georgija Dymitrowa, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, naród Bułgarii zdecydowanie buduje podstawy socjalizmu przy bratniej pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Naród Bułgarski wraz z miłującym pokój Narodem Polskim trwać będzie nieugięcie w obozie pokoju z Wielkim Związkiem Radzieckim i Chorążym Pokoju Towarzyszem Stalinem na czele, przeciw wszelkim próbom rozpętania nowej wojny przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentów: klikę titowską, greckich monarcho-faszystów i tureckich reakcjonistów.

GEORGIJ DAMIANOW
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii

Przed II rocznicą utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej

Hasła Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że ogólnochiński Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej ogłosił z okazji drugiej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej hasła, w których stawia przed narodem chińskim zadania w walce o dalszy rozwój Nowych Chin, o zacieśnienie niewzruszonej przyjaźni i współpracy narodów chińskiego i radzieckiego w walce o pokój na całym świecie. Hasła głoszą:

Pozdrawiamy cały naród chiński występujący przeciwko agresji imperialistycznej, likwidujący wyzysk feudalny i resztki sił kontrrewolucyjnych, budujący Nowe Chiny!

Pozdrawiamy wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę armii ludowo-wyzwoleńczej, wojska ludowe bezpieczeństwa publicznego i milicji ludowej!

Pozdrawiamy ochotników chińskich, którzy odnieśli wielkie zwycięstwa na froncie koreańskim!

Pozdrawiamy towarzyszy, którzy odnieśli rany w walce przeciwko agresji amerykańskiej, w udzielaniu pomocy Korei!

Wieczna chwała tym, którzy padli w walce przeciwko agresji amerykańskiej udzielając pomocy Korei!

Pozdrawiamy rząd radziecki i naród radziecki, naszego wielkiego sojusznika i ostoję pokoju i demokracji na całym świecie!

Niech żyje wielka, niewzruszona przyjaźń między Chinami i Związkiem Radzieckim!

Ogólnochiński Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej pozdrawia bohaterską koreańską armię ludową i naród koreański, bohaterską armię ludową Vietnamu i naród vietnamski, pozdrawia naród japoński walczący o niepodległość, demokrację i pokój, narody Azji występujące przeciwko agresji imperialistycznej oraz narody bratnich krajów demokracji ludowej Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Niech żyje — głoszą hasła — przyjaźń między narodami Stanów Zjednoczonych, Anglii Francji, Włoch i innych krajów a narodem chińskim w walce o pokój!

Komitet wzywa naród chiński do walki przeciwko okupacji Taiwanu przez imperialistów amerykańskich, przeciwko wtargnięciu Amerykanów do Korei, przeciwko bezprawnemu traktatowi pokojowemu imperialistów amerykańsko-angielskich z Japonią, przeciwko kontynuowaniu okupacji Japonii i remilitaryzacji tego kraju przez imperialistów amerykańskich. Komitet wzywa do wzmożenia ruchu na rzecz walki przeciwko agresji amerykańskiej i udzielenia pomocy Korei w celu rozgromienia agresorów amerykańskich.

Komitet wzywa robotników do wzmożenia patriotycznego współzawodnictwa pracy, do zacieśniania jedności między pracownikami fizycznymi i umysłowymi, do powiększania i podnoszenia jakości produkcji, do rozszerzania ruchu patriotycznego, zmierzającego do powiększenia produkcji rolniczej, do walki o dalszy postęp rolnictwa.

Wszystkie narodowości zamieszkujące Chiny winny się zjednoczyć w walce o rozwój życia politycznego, ekonomiki i kultury, wspólnie walczyć przeciwko agresji imperialistycznej o zbudowanie niezależnej, zjednoczonej i wielkiej ojczyzny.

Hasła głoszą solidarność narodu chińskiego, narodów Azji i narodów całego świata.

Końcowe hasła głoszą:

Niech żyje Generalissimus Stalin, wódz i nauczyciel narodów całego świata! Niech żyje wielka Chińska Republika Ludowa! Niech żyje Komunistyczna Partia Chin! Niech żyje przewodniczący Mao Tse-tung, wielki wódz narodu chińskiego!

Wyjazd delegacji polskiej na obchód Święta Narodowego Chin

(f) 26 bm. odleciała do Pekinu pod przewodnictwem tow. Jerzego Putramenta, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, delegacja polska na obchód drugiej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

W skład delegacji wchodzą: Stanisław Stachacz — przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy, Tadeusz Wieczorek — sekretarz Zarz. Gł. ZMP, Leon Korga — wiceprzewodniczący Zarz. Gł. ZSCh, Maria Winiarz — przewodnicząca Zarz. Wojewódzkiego Ligi Kobiet we Wrocławiu.

Delegację żegnali: wiceprzewodniczący CRZZ — tow. A. Burski, zastępca Kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — tow. W. Góralski, Naczelnik Samodzielnego Wydziału Wschodniego MSZ — E. Słuczański i przedstawiciele organizacji społecznych.

Na lotnisku obecny był Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie — Peng Ming-chih.

Już w przyszłym roku ruszy produkcja nowej cementowni w Rejowcu

(f) Cementownia „Pokój" w Rejowcu, woj. lubelskie, obok której buduje się nowa wielka cementownia, w wyniku mechanizacji procesów wytwórczych i rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, systematycznie zwiększa produkcję.

W br. cementownia wyprodukuje o 300 wagonów cementu więcej niż w roku ub., a jednocześnie podniesie zdolność przetwórczą w takim stopniu że w roku 1952 produkować będzie znów o 300 wagonów więcej.

Stara cementownia „Pokój" unowocześnia się stopniowo. Zmechanizowano pracę w kopalni marglu — surowca potrzebnego do produkcji cementu, prawie całkowicie zmechanizowana jest praca w tzw. młynach cementowniczych i innych urządzeniach.

W unowocześnianiu zakładu dużą rolę odgrywają racjonalizatorzy, których jest obecnie 80. Ich pomysły usprawnień procesów produkcyjnych oraz pracy urządzeń przyniosły dotąd ponad 174 tysiące oszczędności. Klub zrzeszający racjonalizatorów nie tylko dopomaga racjonalizatorom w technicznym opracowaniu pomysłów, ale również rowadzi tzw. planową racjonalizację — wytycza konkretne zadania dla swych członków.

W podnoszeniu wydajności pracy czołową rolę odgrywa ruch współzawodnictwa, który objął już 86 procent załogi. Bardzo wysokie przekroczenie norm, bo aż o 100 procent uzyskuje wielu robotników w kopalni marglu. Czołowi przodownicy pracy przechodzą na kierownicze stanowiska.

Przodownicy pracy cementowni „Pokój" z radością patrzą na budowę nowej cementowni, która już w 1952 roku ma rozpocząć produkcję.

Specjaliści brytyjscy otrzymali nakaz opuszczenia Iranu

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: 25 bm. premier Iranu Mossadek zawiadomił telegraficznie tymczasowy zarząd Narodowego Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Horemszeher, że zgodnie z decyzją mieszanej komisji do spraw realizacji ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie specjaliści brytyjscy, którzy nie zaofiarują swych usług Towarzystwu, winni opuścić Iran w terminie tygodniowym, licząc od 27 września.

Jednocześnie władzom policyjnym wydano polecenie, aby dopilnowały wykonania tego rozporządzenia.

Ingerencja USA w wewnętrzne sprawy Indii

(f) PEKIN (PAP). Z Delhi nadchodzą wiadomości o nowych faktach brutalnego mieszania się USA w wewnętrzne sprawy Indii. Dziennik „Delhi Times" donosi, że pod naciskiem Hendersona b. ambasadora USA w Delhi minister spraw wewnętrznych Indii Radża Gopalaozariia, minister rolnictwa i aprowizacji Indii — Munszi i poseł do parlamentu hinduskiego M. R. Masani, zażądali w parlamencie odwołania Panikkara, ze stanowiska ambasadora w Chinach i zastąpienia go bardziej „odpowiednią" osobistością.

W 70 rocznicę urodzin wielkiego pisarza chińskiego Lu Siń

(f) PEKIN (PAP). Z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiego pisarza chińskiego Lu Siń prasa chińska zamieściła szereg artykułów poświęconych jego życiu i twórczości.

Dziennik „Wendżuibao" w artykule wstępnym stwierdza: „Lu Siń potrafił odróżnić przyjaciół od wrogów nie tylko w kraju, lecz i za granicą. Nienawidził imperializmu i demaskował politykę jego lokai. Miłością i czcią otaczał on ojczyznę socjalizmu — wielki Związek Radziecki".

Film z uroczystości 1-majowych w Moskwie w polskiej wersji

(f) Wytwórnia Filmów Dokumentarnych opracowała polską wersję kolorowego reportażu filmowego z uroczystości pierwszomajowych w Moskwie w 1951 roku, pt. „Święto pracy i pokoju" zrealizowanego przez reż. reż. Bielajewa i Kopalina oraz 49 operatorów Centralnej Wytwórni Filmów Dokumentarnych w Moskwie. Film stanowiący nowe wybitne osiągnięcie radzieckiego filmu dokumentarnego daje obraz przebiegu potężnej manifestacji i defilady na Placu Czerwonym. Film ukaże się na ekranach polskich w ramach festiwalu filmów radzieckich.

Ze sportu

Pływacy NRD przybyli do Warszawy

W środę, w godzinach rannych przybyła do Warszawy 31-osobowa ekipa pływaków NRD. Pływacy NRD rozegrają w dniach 29 — 30 bm. międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD. Goście odnieśli ostatnio wielki sukces na XI Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie, zajmując II miejsce za Węgrami.

Skład drużyn NRD:

Kobiety: Andreas, Grossmann, Arndt, Todh, Eisen, Herzer, Kudel, Richter, Schane, Tenscher, Schneider.

Mężczyźni: Müller, Hunger, Gold, Bodinger, Thurn, Abicht, Kipke, Strauss.

Wraz z pływakami przybyli czołowi skoczkowie NRD: Sochner, Strumpel, Scheffeld i Werter.

Zawodnicy niemieccy w godzinach przedpołudniowych zwiedzili Warszawę, a po południu przeprowadzili trening na pływalni MDK.

Piłkarze CWKS wyjeżdżają do Czechosłowacji

W sobotę 29 bm. wyjadą do Czechosłowacji piłkarze CWKS na doroczny turniej z udziałem najlepszych drużyn wojskowych państw demokracji ludowej.

Program turnieju, w którym biorą udział ATK (CSR), Honved (Węgry), CDNV (Bułgaria) i CWKS (Polska) przewiduje 3 października spotkanie w Brnie pomiędzy Honvedem a CWKS oraz w Ostrawie miedzy CDNV a ATK. Następnie 5 października w Bratisławie spotka się Honved z CDNV, a w Gottwaldowie ATK z CWKS. Dnia 6 października w Pilznie CWKS rozegra mecz z CDNV, a 7 października w Pradze Honved z ATK.

W niedzielę 30 bm. mecz piłkarski Helsinki-Warszawa

Reprezentacja piłkarska Warszawy, wzmocniona zawodnikami z innych ośrodków, wyjedzie w tych dniach do Finlandii, gdzie w Helsinkach spotka się z reprezentacją tego miasta. Mecz Warszawa — Helsinki odbędzie się w najbliższą niedzielę, 30 bm.

Ocena Spartakiady przez związkowy aktyw sportowy

W CRZZ odbyła się konferencja aktywu sportowego pionu związków zawodowych, na której omówiono najważniejsze problemy organizacyjne na rok 1952 oraz przedyskutowano osiągnięcia i braki I Ogólnopolskiej Spartakiady.

W szerokiej i ożywionej dyskusji przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń podkreślili poważne osiągnięcia jakie sport związkowy wyniósł z I Ogólnopolskiej Spartakiady.

Na konferencji wybrano komisję której zadaniem będzie opracowanie i dokładne przedyskutowanie doświadczeń I Ogólnopolskiej Spartakiady.

DWIE KONSTYTUCJE

Artykuł redakcyjny „Prawdy" na temat chełpliwej mowy Trumana o konstytucji amerykańskiej

(d) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieścił w środę artykuł redakcyjny na temat chełpliwej mowy Trumana o konstytucji amerykańskiej, wygłoszonej w „Dniu Konstytucji" w USA. W artykule tym czytamy:

W bieżącym roku „Dzień Konstytucji" w USA dał okazję prezydentowi Trumanowi do wygłoszenia w Waszyngtonie kolejnej mowy. W mowie tej niepohamowana chełpliwość idzie w parze z niepohamowanym rozdrażnieniem.

Mowa Trumana składa się z dwóch części. W jednej mówił on o konstytucji USA. Ta część odznacza się nadmiarem chełpliwości. W drugiej części Truman mówił o Konstytucji ZSRR. Ta część odznacza się nadmiarem złośliwych obelg.

Obie części mowy mijają się całkowicie z prawdą i pozbawione są jakichkolwiek bądź pozytywnych cech.

Truman utrzymuje, że naród amerykański cieszy się pomyślnością pod ochroną konstytucji Stanów Zjednoczonych, która ujrzała światło dzienne jeszcze w XVIII wieku, że naród amerykański nie zna klęsk ekonomicznych, że w USA „kwitnie wolność", że idea równości i sprawiedliwości żyje rzekomo w rzeczywistości amerykańskiej. I tak dalej i temu podobne.

Z drugiej strony Truman utrzymuje, że w Konstytucji Radzieckiej powiedziano wprawdzie wiele pięknych słów o wolności prasy i zebrań, o prawie do pracy, o prawie do odpoczynku, lecz że naród radziecki pozbawiony jest praw i nie może korzystać z tego wszystkiego. I tak dalej i temu podobne.

Słowem Truman powtarzał w swej mowie to, co piszą codziennie sprzedajni amerykańscy dziennikarze burżuazyjni, którzy nie otrzymują zapłaty, jeżeli nie wykazują dostatecznej gorliwości w wychwalaniu porządków kapitalistycznych i w szkalowaniu Związku Radzieckiego.

Nie można nie przyznać, że porównanie dwóch konstytucji — amerykańskiej i radzieckiej — jest wielce pouczające. O konstytucjach należy, jak wiadomo, sądzić nie według tego, co figuruje na pergaminie lub na papierze, lecz przede wszystkim według wyników, według rzeczywistego znaczenia konstytucji dla ludzi pracy, dla szerokich mas, dla narodu.

Chodzi głównie o to, czyim interesom służy konstytucja — interesom ludu, czy też interesom wyzyskiwaczy, interesom mas pracujących czy też interesom kapitału?

Czym jest konstytucja amerykańska i jakie są jej rzeczywiste wyniki?

Truman powiada: „Nasza konstytucja nie ustanowiła arystokracji opartej na bogactwie i przywilejach. Nie służy ona garstce uprzywilejowanych kosztem ogromnej większości narodów".

Truman usiłuje negować fakt, że konstytucja amerykańska stoi na straży „garstki uprzywilejowanych", że służy ona „arystokracji opartej na bogactwie". Ale czyż można przejść do porządku nad tym faktem, że konstytucja amerykańska nie tylko nie przeszkodziła garstce milionerów i miliarderów w zagarnięciu w swe ręce bogactwa i władzy, lecz ponadto uczyniła rząd USA sługą wielkiego kapitału? Właśnie w USA nikt nie weźmie na serio twierdzenia Trumana, jakoby w naszych czasach konstytucja amerykańska służyła komukolwiek innemu, a nie Wall Street, jakoby można było oddzielić koła rządzące USA od monopoli kapitalistycznych, które niepodzielnie panują w rządzie, w Izbie Reprezentantów, w Senacie.

W słowach konstytucja amerykańska proklamowała równość obywateli bogatych i biednych kapitalistów i robotników, proklamowała wolność dla wszystkich.

A jakie są wyniki?

Zarówno Morgan i Rockefeller, jak i szeregowy obywatel amerykański, robotnik i farmer posiadają według konstytucji amerykańskiej — „równe prawa". Jedni i drudzy mają „równe prawo" do władania fabrykami i zakładami przemysłowymi, majątkami ziemskimi i bogactwami wnętrza ziemi, kolejami i bankami. Czemuż to jednak (czemu panie Truman?) ze wszystkich tych praw korzystają tylko Morganowie i Rockefellerowie, Du Pontowie i Harrimanowie, którzy nieźle się urządzili i których wszechwładzy nie stawia się żadnych przeszkód? A czemu to robotnicy i farmerzy (czemu panie Truman?) zmuszeni są oddawać się w najemną niewolę kapitalistom, gnieździć się w ruderach i lepiankach, żyć o głodzie, płacić podatki ponad swą siłę, kupować towary po wysokich cenach i nie śmią nawet upomnieć się o swe prawo do życia godnego człowieka, w obawie przed represjami policyjnymi?

Konstytucja amerykańska utorowała drogę i ugruntowała potęgę kapitału, władzę wyzyskiwaczy nad wyzyskiwanymi — na tym polega jej istota. Co się zaś tyczy ludzi pracy, robotników, farmerów, urzędników, inteligencji — słowa konstytucji amerykańskiej o prawach i dobrodziejstwach wolności tracą coraz bardziej swój sens, ponieważ w społeczeństwie kapitalistycznym nie ma i być nie może rzeczywistej równości.

W samej rzeczy, jakże może istnieć rzeczywista równość między kapitalistą, a robotnikiem, między obszarnikiem, a chłopem, jeżeli pierwsi mają bogactwo i znaczenie polityczne w społeczeństwie, a drudzy pozbawieni są tego i tamtego, jeżeli pierwsi są wyzyskiwaczami, a drudzy — wyzyskiwanymi.

Zwykli obywatele amerykańscy uzależnieni są całkowicie od swych panów, a przede wszystkim od tej „garstki uprzywilejowanych", która wychwala „amerykański styl życia" i zapewnia, że jej władza jest właśnie władzą „Ameryki"; dziesiątki milionów Amerykanów muszą zginać kark i żyć w nędzy, ażeby pomnażać bogactwa i przywileje arystokracji kapitalistycznej, inaczej bowiem czeka ich głód i bezrobocie, inaczej tracą oni możność dalszej, nędznej nawet wegetacji. Bezrobocie — to straszliwa klęska nie tylko dla tych, którzy utracili pracę. Godzi ona również w pracujących, przypominając im, że w każdej chwili mogą być wyrzuceni za burtę i że wobec tego muszą być pokorni. Ci nawet, którzy dzisiaj pracują, nie są pewni, że będą pracowali jutro, mogą utracić pracę i środki utrzymania, jeśli spodoba się to ich panom.

Pod osłoną konstytucji amerykańskiej garstka monopolistów, otrzymująca miliardowe zyski, doprowadziła gospodarkę narodową USA do takiego stanu, że nie może już ona istnieć i rozwijać się jako gospodarka pokojowa: utrzymuje się ona dzięki zamówieniom rządowym dla rozdętego przemysłu wojennego i w ten sposób odracza się na pewien czas nieuchronny kryzys ekonomiczny oraz nowe klęski, jakie przynosi on narodowi. Jednocześnie wywierany jest okrutny nacisk na „zwykłych obywateli amerykańskich", podwyższane są podatki, podbijane są ceny towarów, spada stopa życiowa ludności.

Truman chełpi się konstytucją amerykańską utrzymując, że „nie służy ona garstce uprzywilejowanych kosztem ogromnej większości narodów". Tymczasem wzywa on corocznie naród amerykański do dalszego zaciskania pasa, ażeby przy pomocy zwiększonych podatków zapewnić dopływ nowych miliardów do budżetu wojennego i zwiększyć o nowe miliardy wojenne zyski kapitalistów.

A sławetne „swobody" obywateli amerykańskich? Uosobieniem „praworządności" i „wolności" w dzisiejszej Ameryce jest imię sędziego Mediny, który zapoczątkował nową serię represji sądowych wobec postępowych Amerykanów (a nie tylko komunistów). Osławione badanie „lojalności" amerykańskiej, wymierzone przeciwko urzędnikom państwowym i artystom, pisarzom i działaczom związkowym, wskrzesza obyczaje policji faszystowskiej. Federalne Biuro Śledcze (wywiad amerykański), w którego archiwach przechowuje się odciski palców 116 milionów obywateli amerykańskich, tj. prawie wszystkich dorosłych Amerykanów, terroryzuje ludność, prześladuje przejawy wolnej myśli.

Przeciętny Amerykanin jest zastraszony i zahukany. Boi się on własnego cienia. W 175-letnią rocznicę Deklaracji Niepodległości dziennikarze z „Capital Times" (Madison) i „New York Post" dokonali ciekawego eksperymentu. Zaproponowali oni niektórym Amerykanom podpisanie tekstu, stanowiącego wyjątek z Deklaracji Niepodległości. Wielu Amerykanów ze strachu odmawiało złożenia swych podpisów. Oto co warta jest obecna wolność obywateli amerykańskich! W konstytucji amerykańskiej są również słowa o prawach obywateli niezależnie od rasy i koloru skóry. Pozostaje to jednak tylko w słowach, a w rzeczywistości miliony Murzynów amerykańskich żyją poza nawiasem prawa, żyją wciąż pod strachem samosądu, pod groźbą bestialskiego lynczu.

Pod flagą konstytucji amerykańskiej Truman, Acheson, Marshall rozpętali agresję imperialistyczną w Korei. Jakkolwiek szeregowi Amerykanie nienawidzą tej awantury wojennej, rzucono już setki tysięcy Amerykanów na terytorium oddalone o kilka tysięcy kilometrów od ich ojczystego kraju, by przelewać tam krew gwoli realizacji agresywnych planów Wall Street.

Nawiasem mówiąc, Truman rozpoczynając wojnę w Korei, nie zapytał choćby pro forma o zgodę Kongresu, jakkolwiek w myśl konstytucji amerykańskiej obowiązany był to uczynić. Takie wyniki nie mogą być ozdobą konstytucji amerykańskiej.

Mówiąc o konstytucji amerykańskiej i pragnąc dogodzić amerykańskiej plutokracji, Truman chełpił się bez miary, ale zapomniał przy tym o narodzie amerykańskim. Bez względu na przechwałki pana Trumana — w narodzie amerykańskim dojrzewa coraz bardziej myśl o nowej, istotnie demokratycznej, istotnie narodowej konstytucji.

Inne zupełnie wyniki dała narodowi radzieckiemu jego konstytucja, konstytucja socjalizmu.

Konstytucja Radziecka oparła na niewzruszonych podstawach nowy socjalistyczny ustrój, władzę mas pracujących, władzę ludu. Usankcjonowała ona drogą ustawodawczą fakt zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, fakt wyzwolenia mas pracujących naszego kraju z niewoli kapitalistycznej, fakt zwycięstwa w Związku Radzieckim demokracji rzeczywiście ludowej, socjalistycznej.

W kraju, gdzie nie ma wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, gdzie urzeczywistniono socjalizm, stworzone zostały prawdziwe gwarancje żywotnych praw ludzi pracy. Znikło na zawsze z życia radzieckiego bezrobocie wraz z towarzyszącym mu uciskiem jednostki, nędzą i głodem.

Nie ma pasożytów, nierobów, żyjących z cudzej pracy. W naszej Konstytucji proklamowano i wcielono w życie zasadę socjalizmu: „Kto nie pracuje — ten nie je". Zrealizowano już w naszym kraju to, o czym marzyły i marzą nadal miliony uczciwych ludzi w krajach kapitalistycznych. Konstytucja Radziecka gwarantuje wszystkim obywatelom wielkie prawa do pracy, do wypoczynku, do oświaty, do zabezpieczenia bytu na starość.

Nawet wrogowie Związku Radzieckiego zmuszeni są przyznać, że stopa życiowa narodu radzieckiego nieustannie się podnosi, wraz ze wzrostem wydajności wolnej pracy, wraz ze wzrostem urodzajności pól. Planowa, nie znająca kryzysów gospodarka socjalistyczna rozwija się w tempie, jakiego nie zna świat kapitalizmu. Socjalistyczny system gospodarki wykazał swą bezsporną wyższość nad systemem kapitalistycznym.

W Konstytucji Radzieckiej znalazła wyraz jedna z wielkich zdobyczy socjalizmu — równouprawnienie narodów i ras, brak jakiejkolwiek dyskryminacji, niewzruszona przyjaźń wolnych narodów. Konstytucja nasza wychodzi z założenia, że wszystkie narody i rasy, niezależnie od ich dawnej i obecnej sytuacji, niezależnie od ich siły lub słabości, powinny cieszyć się jednakowymi prawami we wszystkich dziedzinach gospodarczego, socjalnego, państwowego i kulturalnego życia społeczeństwa.

Nie do kapitalistów, lecz do robotników; chłopów i inteligencji należy prasa w naszym kraju. Nikt więc nie może zagłuszyć głosu ludu. Wolność słowa i prasy znajduje wyraz w rozwoju wolnej krytyki bez względu na osobę. Całemu narodowi otwarto dostęp do średniego i wyższego wykształcenia. Nauka rozwija się w warunkach swobodnych dyskusji, literatura i sztuka — w warunkach swobodnej twórczości.

Konstytucja Radziecka jest jedyną na świecie konstytucją w całej pełni demokratyczną. Jeśli demokracja w USA jest demokracją dla bogatych, demokracją dla wyzyskiwaczy, to demokracja w ZSRR jest demokracją dla mas pracujących, tj. demokracją dla ludu. Wybierając organa władzy państwowej, naród radziecki wyraża swą nieskrępowaną wolę, darząc niezmiennie zaufaniem swój rząd radziecki, swoją partię komunistyczną. Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, niewzruszona przyjaźń narodów ZSRR, patriotyzm radziecki — oto, co charakteryzuje Konstytucję Radziecką, radziecki styl życia.

Takie są wyniki Konstytucji Radzieckiej, która zapewniła prawdziwą demokrację i wolną pracę całemu narodowi, uwolniła naród od wyzysku i nędzy, zlikwidowała bezrobocie, utorowała narodowi drogę do dobrobytu i szczęścia. W Związku Radzieckim wszystko to zagwarantowane zostało nie w słowach, lecz w czynach.

Pod sztandarem Konstytucji Radzieckiej rosło i krzepło radzieckie mocarstwo socjalistyczne. Wielką zasługą historyczną Związku Radzieckiego jest uratowanie świata od zarazy faszystowskiej. Związek Radziecki stał się trwałą ostoją pokoju, demaskując nieustannie plany i knowania imperialistów, broniąc sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju między narodami.

Właśnie to wszystko pozbawia Trumana równowagi ducha.

W historycznym referacie na Nadzwyczajnym VIII Zjeździe Rad towarzysz Stalin mówił o międzynarodowym znaczeniu Konstytucji ZSRR:

„Teraz, kiedy mętna fala faszyzmu opluwa ruch socjalistyczny klasy robotniczej i miesza z błotem demokratyczne dążenia najlepszych ludzi świata cywilizowanego, nowa Konstytucja ZSRR będzie aktem oskarżenia przeciw faszyzmowi, świadczącym, że socjalizm i demokracja są niezwyciężone. Nowa Konstytucja ZSRR będzie moralną pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu".

Po drugiej wojnie światowej narody szeregu krajów Europy i Azji, po wyzwoleniu się z jarzma faszystowskiego, uzyskały możność obrania nowej drogi historycznej, stworzenia nowej konstytucji, odpowiadającej rzeczywistym potrzebom narodu. Wszyscy wiedzą, że burżuazyjna konstytucja USA z jej znanymi wynikami nie okazała się pociągająca dla nikogo, nie zdała się na nic. Przeciwnie zaś, te wyniki, jakie osiągnął Związek Radziecki na podstawie swojej Konstytucji, stały się przedmiotem wyjątkowej uwagi wyzwolonych narodów. Widzimy też, jakie sukcesy osiągnęły te narody w latach powojennych.

Rzecz jasna, że również ta okoliczność pozbawia prezydenta USA zdolności do panowania nad sobą.

Truman wpadł w chełpliwość, mówiąc o konstytucji amerykańskiej. Nie dało to jednak nic sensownego. Porównanie dwóch konstytucji — amerykańskiej i radzieckiej — a przede wszystkim porównanie ich wyników wykazuje wielką siłę żywotną Konstytucji Radzieckiej, jej historyczną doniosłość. Trumanowi nie uda się oszukać narodu amerykańskiego.

Rząd brytyjski na rozkaz USA przyśpiesza wyścig zbrojeń

(f) LONDYN (PAP). — Brytyjski minister finansów Gaitskell złożył oświadczenie na konferencji prasowej komentując swój niedawny pobyt w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Z oświadczenia wynika, że rząd brytyjski zamierza na rozkaz Amerykanów jeszcze bardziej wzmóc wyścig zbrojeń, co doprowadzi do dalszego zubożenia mas pracujących i co nieuchronnie zaostrzy objawy kryzysu w gospodarce angielskiej.

Gaitskell zmuszony był również skonstatować, że Anglia wykonując program zbrojeń „odczuwa poważne trudności ekonomiczne" Gaitskell oświadczył, że trudności Anglii związane z programem zbrojeń okazały się „znacznie poważniejsze niż oczekiwano".

Amerykanie powierzają Turcji kierowniczą rolę w agresywnym bloku krajów Bliskiego Wschodu

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Avanti" donosi, że rezultaty szeregu tajnych konferencji między Amerykanami, Turkami i Egipcjanami oraz wyniki rozmów z sekretarzem generalnym Ligi Krajów Arabskich — Azzam paszą świadczą, że Amerykanie gotowi są udzielić poparcia Egiptowi w jego roszczeniach do politycznego kierowania światem arabskim oraz niedopuszczenia do wzmocnienia dynastii haszymickiej rządzącej w Trasjordanii i w Iraku.

W zamian za to poparcie egipskie koła rządzące zgodziły się ustąpić Turcji kierowniczą rolę w kleconym przez Amerykanów bloku krajów Bliskiego Wschodu.

Zgodnie z postulatami krajów arabskich Amerykanie zgodzili się z tym, że Izrael nie zostanie na razie włączony do tego bloku wojennego.

Imperialiści USA przygotowują układy wojskowe z rządem Adenauera

(f) HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" donosi, że wysocy komisarze stref okupacyjnych w Niemczech zachodnich i „kanclerz" Adenauer odbyli posiedzenie mające na celu przygotowanie układów wojskowych między trzema mocarstwami zachodnimi i Niemcami zachodnimi.

Dziennik stwierdza, że układy te zawierać będą przede wszystkim artykuł w sprawie natychmiastowego poboru do wskrzeszanej armii zachodnioniemieckiej. Ponadto przewiduje się, że „sztab generalny w Bonn posiadać będzie swego przedstawiciela w sztabie generalnym tzw. armii europejskiej, a generał niemiecki będzie od czasu do czasu przewodniczył w tym sztabie". W Bonn utworzone zostanie ministerstwo spraw wojskowych.

Francuski sąd wojskowy zwolnił 41 zbrodniarzy hitlerowskich

PARYŻ (PAP). Sąd wojskowy w Bordeaux uniewinnił 41 SS-manów z dywizji „Das Reich", której oddziały dokonały masakry w Oradour-sus-Glane. Sąd uzasadnił ten haniebny wyrok „brakiem dowodów winy".

Narody wzmagają walkę przeciwko amerykańskim planom agresji

(f) PARYŻ (PAP). Stała komisja obrońców pokoju we Francji ogłosiła deklarację, w której stwierdza, iż konferencja waszyngtońska pod przykrywką „planu Schumana" i „planu Plevena" przypieczętowała odbudowę arsenału niemieckiego i armii niemieckiej, stwarzając tym samym warunki rozpętania nowej wojny w Europie i gwałcąc międzynarodowe zobowiązania Francji.

Francuzi wiedzą — brzmi deklaracja — że jeśli Guderian i spółka żądają samolotów, czołgów, bomb atomowych i równouprawnienia, to nie po to, by bronić Francji, na którą napadli i torturowali w czasie drugiej wojny światowej.

Stała komisja obrońców pokoju podkreśla z zadowoleniem echo wywołane propozycjami premiera Grotewohla w sprawie wolnych wyborów w całych rozbrojonych Niemczech.

Odrzucenie tych propozycji byłoby szaleństwem. Francuzi winni domagać się — kończy deklaracja — aby nasz rząd wszczął rokowania ze wszystkimi rządami, przeciwstawiającymi się remilitaryzacji Niemiec. Rokowania te doprowadziłyby do odprężenia międzynarodowego. Apel Światowej Rady Pokoju na rzecz zawarcia Paktu Pokoju nabiera zatem niezmiernie doniosłego znaczenia.

Zadania KP Holandii w walce z rządowym programem zbrojeń

(f) AMSTERDAM (PAP). — Omawiając na plenum KC Komunistycznej Partii Holandii sytuację polityczną kraju w związku z projektem budżetu państwowego na rok 1952, generalny sekretarz KC — Paul de Groot określił politykę rządu jako politykę wojny, skierowaną na wzmożenie przygotowań wojennych inspirowanych przez imperialistów USA. Zaznaczając, że polityka ta łączy się z powszechnym obniżeniem stopy życiowej mas pracujących, Paul de Groot wysunął szereg podstawowych zadań w walce przeciw rządowemu programowi zbrojeń. Wśród nich — stworzenie frontu jedności narodowej Holandii, jedność działania komunistów i socjalistów w walce z reakcją oraz jedność działania związków zawodowych w walce o podwyżkę płac robotników.

Komuniści belgijscy w pierwszych szeregach bojowników przeciwko amerykańskiej okupacji

(f) BRUKSELA (PAP). — Dziennik „De Rode Vaan" opublikował artykuł sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Belgii Lalmanda o nowych planach amerykańskiej okupacji Belgii. Lalmand pisze m. in.: „Belgijskie siły zbrojne podporządkowano generałom amerykańskim. Amerykanie zmusili rząd belgijski do katastrofalnego powiększenia budżetu wojennego, rząd belgijski zgodził się na remilitaryzację żądnych odwetu Niemiec zachodnich, gospodarką belgijską rządzi Wall Street. Przygotowania wojenne Amerykanów zmierzają do tego, aby nasze terytorium stało się terenem wojny, aby żołnierze belgijscy ginęli w interesie miliarderów amerykańskich. Oto, do czego prowadzi amerykańska „obrona".

W obliczu niebezpieczeństwa grożącego naszemu krajowi i naszemu narodowi komuniści belgijscy uważają za swój obowiązek walczyć w pierwszych szeregach o niepodległość ojczyzny, o szczęście narodu.

Naród duński sprzeciwia się przekształcaniu kraju w amerykańską bazę wojenną

(f) KOPENHAGA (PAP). — W ciągu września br. duńskie siły zbrojne pod dowództwem amerykańskich i angielskich generałów i admirałów, brały udział w różnego rodzaju manewrach wojskowych krajów należących do agresywnego bloku atlantyckiego. Od 28 do 30 września duńskie lotnictwo wojskowe weźmie udział w wielkich manewrach wraz z lotnictwem Anglii, Francji i innych krajów.

Jednakże naród duński sprzeciwia się stanowczo rządowej polityce militaryzacji kraju. 23 września br. w miejscowości Herlev oddziały organizacji paramilitarnej „Hemwerna" zbuntowały się i zorganizowały demonstrację antyrządową. Demonstracja ta stanowi dowód, że duński naród nie chce być mięsem armatnim w przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich nowej wojnie. Świadczy o tym również przeszło 120.000 podpisów zebranych w Danii pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Stany Zjednoczone zerwały umowę handlową z Rumunią

Nota rządu rumuńskiego do rządu USA

(a) BUKARESZT (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych, kontynuując politykę rozmyślnego pogarszania stosunków z krajami demokracji ludowej, zawiadomił rząd rumuński o wypowiedzeniu amerykańsko-rumuńskiego porozumienia handlowego z dnia 20 sierpnia 1930 r.

W odpowiedzi rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej skierował do poselstwa Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie notę następującej treści:

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej zaznacza, że wypowiedzenie przez rząd Stanów Zjednoczonych amerykańsko-rumuńskiego porozumienia handlowego stanowi potwierdzenie faktycznej sytuacji, wytworzonej przez dyskryminacyjne praktyki rządu amerykańskiego w dziedzinie handlu z Rumuńską Republiką Ludową.

Rząd USA w nocie z 26 lutego 1948 r. oświadczył, że zgodnie z artykułem 10 — traktatu pokojowego uważa, że porozumienie handlowe z 20 sierpnia 1930 r. pozostaje w mocy, lecz w ciągu całego tego okresu jawnie naruszał to porozumienie.

Rząd rumuński uważa, że decyzja rządu USA jest sprzeczna z oświadczeniami rządu i Kongresu Stanów Zjednoczonych o ich pragnieniu współpracy i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Decyzja ta jest aktem, świadczącym o wrogiej polityce Stanów Zjednoczonych wobec Rumuńskiej Republiki Ludowej, aktem, który pociągnie za sobą dalsze pogorszenie stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Rumuńską Republiką Ludową.

Za skutki tej polityki — stwierdza w zakończeniu nota — pełną odpowiedzialność ponosi rząd Stanów Zjednoczonych.

Zdrajcy między sobą...

Wychodzący w Paryżu mikołajczykowski dziennik „Narodowiec" (nie mylić z niczym co ma związek z narodem) — postanowił nagle przywdziać „patriotyczne" szaty. Atakowany przez inne zawistne kliki emigracyjne — sam wystąpił w roli prokuratora. A przy okazji wzajemnych porachunków — o dziwo — „Narodowcowi" wyrwało się źdźbło prawdy.

W artykule pt. „Zemsta czy niedbalstwo sanacji" dziennik rzuca światło na jeszcze jedną zbrodnię sanacyjnego reżimu. Chodzi mianowicie o pozostawienie przez władze sanacyjne we wrześniu 1939 roku akt powstań śląskich, a tym samym wydanie w ręce gestapo pozostałych przy życiu powstańców. W związku z tym „Narodowiec" pisze:

„Archiwum akt powstań górnośląskich znajdowało się w Warszawie przy ul. Pokornej 12. Obejmowało ono akta weryfikacyjne każdego powstańca, życiorys, chronologiczny przebieg jego walk, zeznania świadków autentyczne dokumenty itp. Wszystko to było traktowane jako „tajne". Jest rzeczą zadziwiającą, że w tragicznych dniach wrześniowych nikt z uciekającego rządu sanacyjnego ani „dwójki" nie zatroszczył się o to archiwum, oraz że nie było nawet próby wywiezienia lub spalenia akt na miejscu. W perspektywie wydarzeń wygląda to tak, jakby komuś specjalnie zależało na tym, aby uporządkowane akta dostały się w ręce gestapo — wygląda to na jakąś makabryczną zemstę sanacji wobec powstańców górnośląskich. Na skutek tej działalności sanacji archiwum w całości dostało się w ręce gestapo. Na podstawie akt tego archiwum, tak haniebnie przekazanego Niemcom nastąpiły aresztowania i likwidacja patriotów śląskich". Poza tym „Narodowiec" przypomina, że identyczna była sytuacja z archiwum powstania wielkopolskiego, które również wpadłoby w całości w ręce gestapo, gdyby nie przypadek, że budynek spłonął na skutek bombardowania.

Oczywiście, o „roztargnienie" nie można posądzać panów z sanacyjnego rządu, którzy tak skrupulatnie wywozili dywany, kaktusy i pinczerki.

Ale też nikogo nie dziwi „naiwność" „Narodowca", który udaje, że nie wie o stosunkach, łączących wodzów sanacji i „dwójkę" z hitlerowskim wywiadem. O stosunkach, które kwitły owocnie także i w czasie wojny.

„Nieświadomość" „Narodowca" wypływa z prostego faktu, że wszystko co dotyczy tych niechlubnych powiązań jest bardzo niebezpieczne dla wszystkich reakcyjnych stronnictw, które popierały hitlerowskich okupantów. A nie brakło wśród nich bynajmniej „ludowców" spod sztandaru pana Mikołajczyka. O tym właśnie nie chcieliby wspominać panowie z „Narodowca".

Chcieliby natomiast, atakując sanację, zamaskować swoje własne zbrodnie przeciw narodowi polskiemu.

Ale my im za to przypomnimy choćby to, co pisali i robili ich ideologiczni koledzy w czasie okupacji. Nie różniąc się zbytnio od faszystów polskich „ludowcy" ci na łamach takiego na przykład pisemka „Ku zwycięstwu" gardłowali że akty walki przeciw hitlerowcom, prowadzonej przez lewicę robotniczą *„uważają za działalność szkodliwą i wrogą dla narodu..."* Z tej oceny pisemko wyciągało praktyczny wniosek, że *„należy je bezwzględnie zwalczać"*, to znaczy — zwalczać komunistyczną partyzantkę nie przebierając w środkach. Nawet — jak to się zdarzało — wydając działaczy lewicowych w ręce gestapo. Bezpośrednio, z dostawą na miejsce. Jak zbrodnia — to zbrodnia.

Nic więc dziwnego, że kiedy zakończyła się wojna, a każde dziecko w kolebce wiedziało, że zakończyła się ona klęską hitlerowskich Niemiec, poprzednicy redaktorów z „Narodowca" na łamach „Wsi Polskiej" oświadczyli — że to Polska *„wojnę przegrała"*.

Przegrała, faktycznie — polska reakcja.

Ale zbankrutowana klika z „Narodowca", ani jej mocodawca Mikołajczyk, nie zrezygnowali ze służby u wrogów naszego narodu. O tym oczywiście zdrajcy z „Narodowca" nie pisali, oskarżając zdrajców sanacyjnych. Nie pisali, że za amerykańskie dolary gotowi są sprzedać wszystko, poczynając od naszych Ziem Zachodnich, że dla tych dolarów, ani Mikołajczyk, ani inni emigracyjni agenci, nie wahają się płaszczyć przed Guderianami i nowym amerykańsko - hitlerowskim Wehrmachtem, pod którego skrzydłami chętnie pomaszerowaliby „nach Osten".

„Narodowiec" zapomniał, że stare przysłowie, w nowym wydaniu: „przyganiał zdrajca zdrajcy" — jest dziś niezmiernie aktualne w zastosowaniu do wszystkich tych godnych siebie sanacyjnych, mikołajczykowskich, wuerenowskich i innych agentów i zbrodniarzy, których miejsce jest poza narodem, w szeregu sprzedawczyków i zdrajców.

(ART)

Związkowcy włoscy o wrażeniach z pobytu w Polsce

(f) W Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyło się spotkanie polskich związkowców z przebywającą od 2 tygodni w Polsce 19-osobową delegacją związkowców włoskich. Goście podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju oraz opowiedzieli o sytuacji we Włoszech i o bohaterskiej walce narodu włoskiego o wolność i pokój.

Delegaci włoskich związkowców z podziwem i uznaniem wyrażali się o ogromnym entuzjazmie pracy i nieugiętej woli walki o pokój, z czym spotykali się wszędzie podczas swego pobytu w Polsce.

Mówił o tym m. in. przedstawiciel włoskich robotników budowlanych — Balboni Savini: „Wszystko co dziś powstaje w nowej Polsce — to symbol szczęśliwego lepszego życia, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. W Waszym kraju wiedzą wszyscy, że budują dla siebie, dla lepszego, szczęśliwszego jutra swoich dzieci."

Przeciwstawiając sytuacji w Polsce położenie robotników budowlanych we Włoszech, mówca stwierdził, że wskutek polityki reakcyjnego rządu włoskiego stale wzrasta bezrobocie i nędza. W odpowiedzi na tę politykę, robotnicy włoscy organizują masowe strajki. „Będziemy walczyć aż do zwycięstwa — powiedział Balboni Savini — o lepsze warunki naszego bytowania, o postęp i pokój."

Zmagania włoskich chłopów i robotników rolnych z reakcyjnym rządem i obszarnikami scharakteryzował sekretarz Zw. Zaw. Robotników Rolnych prowincji

Wieś wyszła na spotkanie wojska

KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU"

Wyruszyły gminy Borek Strzeliński, Kuropatnik, Konratowice, Głęboka

Spieszyli przodujący chłopi z pow. strzelińskiego do wsi Wiązów, żeby tutaj przywitać najdroższych gości — żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego.

*

Droga wiodąca przez wsie roiła się od barwnych strojów dzieci i młodzieży wiejskiej zasypującej żołnierzy kwiatami.

Szybko mknęła sztafeta motocyklistów chłopskich z czerwonymi sztandarami łopoczącymi triumfalnie na wietrze w niedzielny rozsłoneczniony dzień, wyprzedzając jadące w tyle wozy wojskowe.

Już jadą! O, już są blisko. Słychać głosy oczekujących we wsi Wiązów.

Nie zdążyli żołnierze wyskoczyć z ciężarówek jak ich otoczył rój dziewcząt i chłopców, gospodyń wiejskich, chłopów

Kwiaty sypią się na głowy i mundury żołnierzy ścieląc im drogę.

Spotkanie chłopów powiatu strzelińskiego z podchorążymi Oficerskiej Szkoły Inżynieryjnej przekształciło się w wielką manifestację serdecznych uczuć, łączących lud z Wojskiem Polskim.

W rytmie marsza idą wszyscy razem do Domu Kultury wsi Wiązów.

*

— Jesteśmy synami robotników i chłopów, jesteśmy żołnierzami ludu — przemawia w imieniu Oficerskiej Szkoły Inżynieryjnej syn małorolnego chłopa, plutonowy podchorąży Mikołaj Pieczonko, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego.

— Wy tutaj pracą na roli podnosicie dobrobyt naszej Ojczyzny, a my, żołnierze, nie szczędzimy wysiłku, by stale podnosić sprawność bojową. Dzięki władzy ludowej — ja syn chłopa zdobywam w wojsku zawód oficera-inżyniera. My, chłopi i robotnicy w mundurach, zobowiązujemy się dziś przed Wami, że z każdym dniem podnosić będziemy swoje kwalifikacje dla dobra Polski Ludowej, dla obrony jej granic.

Maria Ziajowa ze wzruszeniem słucha, wycierając dyskretnie oczy rąbkiem fartucha. Patrząc na starszego strzelca Edmunda Skwierczyńskiego, myśli o swoim synie Franciszku, który jest w szkole lotniczej.

Edmund Skwierczyński, syn rolnika z powiatu siedleckiego, nauczył się w wojsku nie tylko po mistrzowsku władać bronią. Nauczył się również dobrze władać piórem. Dziś jest korespondentem „Żołnierza Ludu" i przewodniczącym koła korespondentów.

Ziajowa dumna jest że jej Franciszek jest w jednym szeregu z tymi, którzy dziś przybyli do ich wsi. A syn jej dumny będzie ze swego ojca Jana Ziaji, który z sierpniowego i wrześniowego planu sprzedaży państwu zboża wywiązał się w 114 procentach, a we wszystkich kontraktacjach w 100 procentach. Podobnych ludzi ma wieś Wiązów więcej i należy ona do przodujących w powiecie w skupie zboża i kontraktacjach.

Jest tu rolnik Wnęk, który też ma syna w szkole oficerskiej i w swojej odpowiedzi żołnierzom złożył przyrzeczenie, że chłopi będą coraz lepiej uprawiać rolę, zwiększać wydajność z hektara i w ten sposób wzmacniać siły Ojczyzny — ukochanej Polski Ludowej.

Na rynku dokoła Domu Kultury zgromadził się tłum ludzi. Sala nie pomieściła wszystkich, więc z ulicy słuchają przemówień, dźwięków orkiestry wojskowej i melodii piosenek wykonanych przez Wrocławski Zespół Młodzieżowego Domu Kultury, wyróżnionego na zlocie Berlińskim.

W. Jur.

Mieszkańcy Częstochowy powitali żołnierzy wracających z obozów letnich

(f) Niezwykle gorące powitanie zgotowali mieszkańcy Częstochowy żołnierzom powracającym z obozów letnich.

Wzdłuż trasy przemarszu oddziałów WP zgromadziła się wielotysięczna rzesza mieszkańców miasta. Żołnierzy powitano deszczem kwiatów.

Na Placu Stalina, żołnierzy powitali przedstawiciele mieszkańców miasta.

Przemówienia przerywane były wielokrotnymi okrzykami na cześć Wojska Polskiego, Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz okrzykami na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina i polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Uroczystość zakończona została defiladą oddziałów wojskowych.

Po defiladzie przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego otrzymali cenne upominki od mieszkańców miasta.

Spekulanci i paskarze ukarani obozem pracy

(f) Ostatnio skazany został przez Komisję Specjalną na 24 miesiące obozu pracy i grzywnę w wysokości 10 tysięcy zł, za notoryczne uprawianie potajemnego uboju i nielegalny handel mięsem — Bronisław Chmielewski, właściciel zakładu rzeźnickiego w kolonii Adamow, pow. Konin. Spekulant Chmielewski był już w 1950 r. karany obozem pracy za uprawianie tego samego procederu.

Na 24 miesiące skierowany został do obozu pracy Stanisław Drywa, zamieszkały w Żukowie, powiat Kartuzy, który uprawiał nielegalny ubój i sprzedawał po paskarskich cenach mięso nie badane przez lekarza weterynarii.

Na Wybrzeżu skazano na obóz pracy troje spekulantów: Szajnera, Leśniaka i b. kierowniczkę sklepu GSS — Samociuk, którzy nabywali żywiec, potajemnie bili i rozprzedawali mięso po cenach wyższych od ustalonych. Przestępcze machinacje spekulantów zostały wykryte dzięki czujności okolicznych mieszkańców. Funkcjonariusze MO schwytali szkodników gospodarczych na gorącym uczynku ćwiartowania prośnej maciory.

Komisja Specjalna skazała Szajnera i Leśniaka na kary po 24 miesiące obozu pracy, a Eugenię Samociuk na 5 miesięcy obozu pracy.

Za spekulację mięsem skazany został na 24 miesiące obozu pracy Feliks Przysiwek z Ćmielowa. Schwytany na gorącym uczynku usiłował on przekupić funkcjonariuszy MO.

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu skierowała na 24 miesiące do obozu pracy za potajemny ubój owiec Bernarda Rosnowskiego, zamieszkałego w Jesiennej, powiat Szamotuły. Również na 24 miesiące obozu pracy oraz 500 zł grzywny skazany został Edmund Witczak z Łoskonia Starego, powiat Oborniki za notoryczne uprawianie potajemnego uboju i nielegalny handel mięsem.

Bronisław Surma z Polajewa, pow. Czarnków za uprawianie tego samego procederu skazany został na 18 miesiące obozu pracy.

Ogólnokrajowa narada w sprawie organizacji kursów języka rosyjskiego

(f) 25 bm. odbyła się w siedzibie Zarządu Głównego TPPR ogólnokrajowa narada, poświęcona sprawie organizacji kursów masowego nauczania dorosłych języka rosyjskiego.

Na naradzie omówiono zagadnienia związane z organizacją kursów. Kursów takich, jak stwierdzono na naradzie, powstaje coraz więcej i to zarówno w miastach jak i na wsi.

Współpraca ekonomistów polskich i radzieckich

(f) Jak już donosiliśmy, w Cieplicach na Dolnym Śląsku zakończył się zorganizowany przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki jednomiesięczny kurs doskonalenia kadr naukowych, w którym wzięło udział ponad 400 wykładowców i asystentów wyższych szkół ekonomicznych z całego kraju. Wykładowcami na kursie byli, obok uczonych polskich, wybitni uczeni radzieccy.

Rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu i kierownik zespołu specjalizacyjnego rachunkowości i statystyki na kursie w Cieplicach — prof. dr Górniak, tak mówi o braterskiej pomocy wybitnych uczonych radzieckich:

„Naukowcy radzieccy udostępnili nam i przekazali najnowsze materiały o postępie nauk marksizmu - leninizmu i ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR. Omówiliśmy z nimi wielkie zadania, stojące przed naukowcami polskimi w okresie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, które pragniemy wypełnić tak, jak bohaterscy robotnicy zwycięsko realizują swoje zadania w fabrykach i kopalniach".

Z ogromnym uznaniem dla owocnej pracy i pomocy uczonych radzieckich wyrażają się również uczestnicy kursu — wykładowcy i asystenci wyższych szkół ekonomicznych.

Film dokumentarny o ołtarzu Wita Stwosza

(f) W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż średniometrażowego filmu dokumentarnego, poświęconego Ołtarzowi Mariackiemu Wita Stwosza.

Występy dyrygenta węgierskiego w Polsce

(f) Przybyły do Polski w ramach współpracy kulturalnej polsko-węgierskiej znany dyrygent węgierski Andras Korody dał w tych dniach dwa występy w Łodzi.

27 bm. Korody dyrygować będzie operą „Eugeniusz Oniegin" w Warszawie, zaś 1 października br. tą samą operą w Poznaniu.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

(f) W zachodniej części kraju spadły deszcze. Według przewidywań Państwowej Służby Meteorologicznej fala opadów przesuwa się do środkowych i pozostałych rejonów Polski.

Z ŻYCIA PARTII

W walce z przejawami oportunizmu w pracy organizacji partyjnych

(Z obrad Plenum Komitetu Łódzkiego)

W ostatnich dniach odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego przy udziale szerokiego aktywu partyjno-gospodarczego. Tematem obrad była analiza pracy organizacji partyjnych w walce o plany gospodarcze.

Przemysł bawełniany w Łodzi wykonał plany I półrocza z nadwyżką. Z referatu tow. Wojasa, I sekretarza KŁ, wynikało jednak, że w walce o wykonanie planów produkcyjnych w ostatnim kwartale nastąpiły pewne wyłomy w poszczególnych zakładach. Plenum zastanawiało się nad zagadnieniem: — Jak to się dzieje, że podczas, gdy jedne zakłady wychodzą zwycięsko z walki o realizację planów — inne — w tych samych warunkach — wyraźnie nie wykorzystują swych zdolności produkcyjnych.

*

W dzielnicy Górna np. wszystkie zakłady produkcyjne wykonują i przekraczają swoje plany gospodarcze. Jakie są źródła tych osiągnięć? Wskazał na te źródła tow. Wojas:

„Stwierdzić należy — mówił on — że osiągnięcia produkcyjne tych zakładów, to w poważnej mierze rezultat tego, że Komitet Dzielnicowy Górna stara się wychowywać zakładowe organizacje partyjne w świadomości decydującej wagi pracy politycznej w masach."

Potwierdziły to fakty, o których opowiedział na Plenum tow. Wypych — sekretarz KD Górna.

W zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego, dzięki aktywnej, bojowej postawie agitatorów, dzięki odpowiedniej pracy grup partyjnych, organizacja partyjna osiągnęła poważne wyniki w mobilizowaniu załogi. Średnie wykonanie norm w tym zakładzie wzrosło z 94 do 103 procent. Zmniejszyła się wydatnie ilość robotników nie wykonujących bazy.

Oto np. wszyscy członkowie grupy partyjnej tow. Heleny Okrój mają powierzone zadania partyjne. Grupa partyjna uaktywniła grupę związkową. Na oddziale tym wykonanie bazy produkcyjnej sięga 119 procent, przy 100-procentowej jakości.

Grupa związkowa Jolanty Zelge w Nowej Tkalni wykonuje normy w 117 procentach, pobudzając swym przodującym przykładem cały oddział do wydajniejszej pracy. Nowa Tkalnia zadania produkcyjne wykonała w 110,6 procent.

Zakłady Feliksa Dzierżyńskiego szczycą się swoimi przodownikami pracy. 31 z nich do 1 września wykonało zadania dwóch lat planu 6-letniego. Organizacja partyjna przenosi dobre doświadczenia, popularyzuje nowe metody pracy.

Poważne osiągnięcia mają również ZPB im. Szymańskiego, które zajęły jedno z czołowych miejsc w przemyśle bawełnianym. W zakładzie tym toczy się walka o rozwój warsztatowości, rozszerza się sieć „rójek tkackich". 86 procent załogi bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Do zakładów przodujących w Łodzi zaliczyć można też ZPB im. Róży Luksemburg, które w lipcu i sierpniu znacznie przekroczyły plany produkcyjne.

*

Pracownicy Komitetu Dzielnicowego Górna większość swego czasu spędzają w fabrykach, często bezpośrednio stykają się z masą robotniczą, znają nastroje załóg, sytuację gospodarczą, co pozwala im mobilizować podstawowe organizacje partyjne do walki o przezwyciężanie trudności na zagrożonych odcinkach frontu produkcyjnego.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Karola Liebknechta, znajdujące się również w tej dzielnicy, w pewnym okresie nie wykonywały planów produkcyjnych. W zakładzie ujawniły się tendencje godzenia się z tym stanem rzeczy. Komitet Dzielnicowy zdecydował zasilić na pewien czas zakład grupą doświadczonych aktywistów partyjnych i gospodarczych.

Z tkalni zakładów im. Dzierżyńskiego ekipa towarzyszy udała się do tkalni zakładów Liebknechta i tam pomogła wnieść usprawnienia organizacyjne, zreorganizować i podciągnąć tkalnię, która obecnie wykonuje plan w 100 procentach. Aktywiści z zakładu im. Szymańskiego przekazali zakładom Liebknechta swoje doświadczenie w dziedzinie walki o właściwy remont i konserwację maszyn, o odpowiednie ustawianie krosien itp. Dzielono się doświadczeniem partyjnej pracy politycznej w dziele mobilizowania załogi. Zakłady im. Karola Liebknechta, wzorując się na dobrych doświadczeniach towarzyszy z sąsiednich zakładów, ożywiają życie swej organizacji partyjnej.

*

Gdy na rynku mięsnym wystąpiły braki w zaopatrzeniu, zaznaczyła się na terenie łódzkim aktywizacja wrogich elementów, które liczyły na to, że ich wredna plotka znajdzie posłuch wśród bardziej zacofanych robotników. Podchodząc do robotników pod obłudną maską „dobrych przyjaciół", niedobitki reakcyjne próbowały forsować „teoryjkę", że „nie warto współzawodniczyć, ani walczyć o wydajność" — i w ten sposób usiłowały rozprzęgać dyscyplinę pracy.

W dzielnicy Górna wysiłkom antynarodowych elementów żerujących na trudnościach, odpowiedziano bojową mobilizacją aktywu partyjnego i gospodarczego, nasileniem uświadamiającej pracy politycznej w masach. Agitatorzy partyjni nie uciekali od dyskusji na „drażliwe" tematy, wyjaśniali charakter naszych trudności i tłumaczyli, że w walce o ich przełamywanie decydującą rolę odgrywa przede wszystkim wykonywanie i przekraczanie planów gospodarczych na każdym odcinku. To bowiem głównie stanowi o stale wzrastającej sile naszego młodego państwa ludowego, i uzbraja je do rozwiązywania trudności, na jakie napotykamy w naszej walce o socjalizm.

*

Ale nie wszędzie taką świadomą i bojową postawę zajął aktyw partyjny i gospodarczy.

„Niektórzy nasi towarzysze — mówił tow. Wojas — sekretarze i dyrektorzy, ulegali trudnościom i dali się zepchnąć na oportunistyczne pozycje biadolenia. Tylko w zakładach, gdzie w kierownictwie panowała taka atmosfera, wrogie plotki mogły trafić do bardziej zacofanych elementów załogi, do których nie docierały nasze organizacje partyjne, same czasem nie dość uodpornione na nacisk panikarskich drobnomieszczańskich nastrojów".

W ZPB im. Dubois organizacja partyjna nie potrafiła zdemaskować wrogich elementów w zakładzie, nie analizowała przyczyn wzrastającej fluktuacji, nie zainteresowała się bolączkami załogi. Na domiar wszystkiego, właśnie w lipcu, gdy zakłady przeżywały trudności, sekretarz zakładowego komitetu partyjnego nie zawahał się wyjechać na urlop; w ślad za nim wyjechała na urlop niemal cała dyrekcja, zostawiając z karygodną beztroską zakład bez opieki.

W PZPG Nr 5 zanotowano kilka wypadków awarii maszyn i urządzeń produkcyjnych: — raz łamały się zęby w kole walcarki, innym razem psuły się maszyny do wycinania tektury itp. „Organizacja zakładowa rejestrowała wypadki awarii bez wnikliwego analizowania przyczyn — stwierdził samokrytycznie na Plenum sekretarz organizacji zakładowej tow. Olszta — nie dostrzegliśmy wrogiej, zagnieżdżonej w fabryce kliki WRN-owskiej. Dopiero interwencja Komitetu Łódzkiego, aczkolwiek dość późna, pomogła w zdemaskowaniu kliki i uzdrowieniu stosunków w zakładzie."

*

Plenum zastanawiało się nad tym, jak doszło do tego, że niektóre komitety dzielnicowe, przede wszystkim KD Bałuty, nie zwalczały na swym terenie oportunistycznej praktyki poszczególnych komitetów zakładowych i dyrekcji?

Jakby bezpośrednią odpowiedzią na to było wystąpienie na Plenum tow. Krygiera, sekretarza Komitetu Dzielnicowego Bałuty. Przez cały ciąg jego przemówienia trudno było zorientować się, czy to przemawia sekretarz Komitetu Dzielnicowego, czy dyrektor jakiegoś zakładu. Z sali padały uwagi: „Mówcie nam o pracy partyjnej". Niestety o pracy podstawowych organizacji partyjnych swego terenu sekretarz Komitetu Dzielnicowego Bałuty niewiele mógł powiedzieć.

Odmienne były wystąpienia sekretarzy innych komitetów dzielnicowych. Dzięki szczerej, samokrytycznej postawie wiele wniósł do dyskusji na Plenum tow. Pietrzak — sekretarz KD Widzew. Stwierdził on, że często, nie wgłębiając się w istotne przyczyny niewykonywania planów produkcyjnych przez poszczególne zakłady, egzekutywa Komitetu Dzielnicowego sama ulegała demobilizującym nastrojom. „W wyniku tego — mówił tow. Pietrzak — zamiast mobilizować wszystkie siły do politycznej pracy, często zapominaliśmy o roli kierownika politycznego na swoim terenie, nieraz fałszywie szukaliśmy wyjścia na drodze różnych interwencji i administracyjnych posunięć. Brak było u nas zrozumienia, że praca polityczna warunkuje sukcesy gospodarcze".

Zagadnienie to nurtowało wielu towarzyszy na Plenum. Mówił o nim tow. Szaja, sekretarz KD Rudy, mówili o tym i inni towarzysze.

Plenum stwierdziło, zgadzając się z samokrytycznymi wystąpieniami w dyskusji tow. Wintera, sekretarza KŁ, tow. Sercarza, kierownika wydziału kadr KŁ i tow. Malinowskiego, kierownika wydziału organizacyjnego KŁ — że metody kierowania pracą partyjną ze strony poszczególnych ogniw samego Komitetu Łódzkiego nosiły na sobie częstokroć piętno administrowania, że również ze strony KŁ nie było dostatecznego wyczulenia na przejawy oportunizmu w praktyce niektórych komitetów i organizacji partyjnych, instancji związkowych i gospodarczych, nie było dostatecznej bojowości w ich obnażaniu i zwalczaniu. Tę ocenę Plenum podkreślił w swym podsumowaniu tow. Wojas.

*

Plenum Komitetu Łódzkiego stało się poważną szkołą krytyki i samokrytyki, która niewątpliwie lepiej uzbroiła towarzyszy w świadomość, że w codziennej pracy ani na chwilę nie wolno osłabiać czujności rewolucyjnej i bojowych mobilizacyjnych wysiłków.

B. GONCZARSKA

Stoczniowcy gdańscy oddadzą do użytku statki pełnomorskie miesiąc przed terminem

(a) Stoczniowcy gdańscy pracują obecnie nad wykończeniem dwu pełnomorskich statków, które będą oddane do eksploatacji już w pierwszych dniach listopada br., tj. na przeszło miesiąc przed zaplanowanym terminem.

W celu pełnego wykorzystania rezerw produkcyjnych stoczniowcy zastosowali przy budowie ścisłe harmonogramy robót oraz plany operatywne, ustalające zakres prac każdego robotnika. W wyniku zastosowania tych nowych form kontroli wykonania zadań produkcyjnych, znacznie wzrosła wydajność pracy stoczniowców.

Wiele brygad produkcyjnych oraz robotników podejmuje czyny produkcyjne. M. in. ślusarz Franciszek Kuszner wykonał na 100 godzin przed ustalonym terminem roboty montażowe przy nowych jednostkach. Członkowie brygady Zygmunta Koseckiego zainstalowali w maszynowniach obu jednostek na 3 dni przed terminem wszystkie przewody dla oliwy a junacy SP z brygady Lewińskiego zakończyli roboty przy montażu rurociągów na tych jednostkach na 80 godz. przed terminem.

O poprawę zaopatrzenia wsi w obuwie

(a) W Łodzi odbyła się ogólnokrajowa narada kierowników hurtowni i biur handlu detalicznego Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz przedstawicieli CRS, Zw. Spółdzielni Spoż., PDT i MHD.

Celem narady było omówienie przyczyn, które powodują trudności w zaopatrzeniu wsi w obuwie i inne artykuły skórzane.

21 tom dzieł Lenina w języku polskim

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się polski przekład 21 tomu Dzieł Lenina. 21 tom Dzieł obejmuje prace napisane przez Lenina od sierpnia 1914 r. do grudnia 1915 roku, a więc w pierwszym okresie pierwszej światowej wojny imperialistycznej. W pracach Lenina znajdujemy naukową, marksistowską analizę przyczyn wojny, jej imperialistycznego, reakcyjnego, charakteru. Do tej grupy prac należą: „Zadania rewolucyjnej socjaldemokracji w wojnie europejskiej", „Wojna europejska a socjalizm międzynarodowy", „Socjalizm a wojna" i inne.

W 21 tomie Dzieł Lenin wytycza taktykę i strategię międzynarodowego proletariatu w walce z imperializmem, charakteryzuje źródła i istotę zdrady przywódców partii socjaldemokratycznych oraz krachu II Międzynarodówki, rozwija marksistowskie zasady proletariackiego internacjonalizmu („Krach II Międzynarodówki", „W walce z socjalszowinizmem" i in.).

21 tom Dzieł odzwierciedla tytaniczną pracę Lenina nad organizacją rosyjskiego i międzynarodowego proletariatu do walki z wojną imperialistyczną, o przekształcenie jej w wojnę domową przeciwko własnej grabieżczej burżuazji w każdym kraju.

Z niezwykłą wyrazistością wyłania się z kart książki wielka postać Lenina jako wodza i ideologa partii bolszewickiej, wodza międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Lenin z właściwą sobie przenikliwością naukową idącą w parze z wszechstronną działalnością praktyczną był jedynym, który od pierwszej chwili wybuchu wojny reprezentował niezgiętą i słuszną linię rewolucyjnej walki z imperialistyczną wojną. Lenin w niezwykle ciężkim okresie rozkładu II Międzynarodówki i haniebnej zdrady przywódców partii socjaldemokratycznych, kiedy ogólnie uważano, że cały ruch robotniczy zostanie pogrążony w odmętach nacjonalizmu i bratobójczej wojny w interesie koncernów kapitalistycznych — stał się symbolem niezgiętej wierności dla zasad rewolucyjnego marksizmu, potężnym filarem skupiającym wszystkie siły międzynarodowego rewolucyjnego proletariatu. Lenin reprezentując małą podówczas liczbę konsekwentnych rewolucjonistów, bolszewików dał światu najlepszy dowód, że partia przedstawiająca przodującą klasę społeczną, mająca słuszną linię polityczną, musi zwyciężyć. Zarówno leninowska ocena wojny imperialistycznej, krachu II Międzynarodówki, jak i leninowski program walki z wojną imperialistyczną — odniosły w toku późniejszego rozwoju historycznego, pełne i całkowite zwycięstwo.

Wierny towarzysz broni Lenina, Stalin znajdując się na zesłaniu na dalekiej Syberii od samego początku wojny zajął leninowską internacjonalistyczną pozycję w sprawie toczącej się wojny. Po otrzymaniu pod koniec 1914 roku leninowskich tez o wojnie, towarzysz Stalin przezwyciężając ogromne trudności, nawiązuje pisemny kontakt z Leninem i omawia z nim sprawy strategii i taktyki ruchu robotniczego w walce przeciwko wojnie.

Charakteryzując pierwszą wojnę światową, Lenin stwierdza, że wybuchła ona wskutek dążenia państw imperialistycznych do nowego podziału świata, sfer wpływów, źródeł surowców i rynków zbytu. Wojna była prowadzona przez dwie koalicje mocarstw imperialistycznych: Anglię, Francję i Rosję carską z jednej strony, a Niemcy, Austro-Węgry z drugiej strony. Obie koalicje walczyły w imię zaborczych, imperialistycznych interesów.

„Obydwie grupy krajów prowadzących wojnę — pisał Lenin w artykule „Wojna a socjaldemokracja Rosji" — *ani trochę nie ustępują sobie w grabieżach, zezwierzęceniu i bezgranicznych okrucieństwach wojennych, lecz aby otumanić proletariat i odwrócić jego uwagę od jedynej rzeczywiście wyzwoleńczej wojny, mianowicie wojny domowej przeciwko burżuazji zarówno „swego" kraju jak i „obcych" krajów, w imię tak wzniosłego celu burżuazja każdego kraju usiłuje kłamliwymi frazesami o patriotyzmie gloryfikować znaczenie „swojej" wojny narodowej i zapewnić, iż dąży do pokonania przeciwnika nie gwoli grabieży i zaboru terytoriów, a jedynie gwoli „wyzwolenia" wszystkich innych narodów, oprócz swego własnego"* (str. 14—15).

Wybuch wojny nie był dla nikogo a zwłaszcza dla socjalistów — niespodzianką. Od dłuższego czasu gorączkowo szykowały się do niej państwa imperialistyczne obydwu bloków. Sprawa groźby wojny i walki z nią stała od lat na porządku dziennym kongresów II Międzynarodówki.

Jeszcze w 1907 roku na Stuttgarckim Kongresie II Międzynarodówki Lenin wraz z Różą Luksemburg wniósł poprawkę do rezolucji opracowanej przez Bebla. Poprawka ta mówiła o obowiązku wykorzystania przez socjalistów kryzysu wytworzonego wskutek wojny dla wzmożenia walki o obalenie kapitalizmu. Poprawka została przez kongres akceptowana. Na następnym kongresie w Kopenhadze (1910 r.) rezolucja ta została potwierdzona, a na Bazylejskim Kongresie II Międzynarodówki w 1912 roku uchwalony został manifest, który jasno wskazywał na imperialistyczny charakter nadciągającej wojny światowej i wzywał socjalistów do aktywnej walki przeciwko wojnie, a w razie jej wybuchu do walki o przekształcenie wojny imperialistycznej w wojnę domową na wzór Komuny Paryskiej.

Oportunistyczni wodzowie II Międzynarodówki głosując za uchwałami przeciwko wojnie imperialistycznej, starali się pozbawić je istotnej rewolucyjnej treści i ani przez chwilę nie myśleli o ich wykonaniu. Wyszło to na jaw natychmiast po wybuchu wojny, który był zarazem momentem ujawnienia zupełnego bankructwa, zdrady i rozpadu II Międzynarodówki. Wodzowie socjaldemokratycznych partii Niemiec, Francji, Belgii, Anglii i innych krajów opowiadali się za wojną, głosowali za budżetami wojennymi dla swych imperialistycznych rządów. Cała prasa, aparat partyjny socjaldemokracji i reformistycznych związków zawodowych został uruchomiony dla prowadzenia wyuzdanej propagandy wojennej.

Socjaldemokraci Anglii, Francji, Niemiec, Austro-Węgier, Belgii oraz mieńszewicy w Rosji i piłsudczykowska PPS w Polsce przeszli jawnie do obozu burżuazji, wzywając klasę robotniczą do udziału w grabieżczej, imperialistycznej wojnie w imię rzekomej obrony ojczyzny. Co się tyczy PPS, to jeszcze na długo przed tym zaprzedała się ona całkowicie imperializmowi niemieckiemu, oszukując masy robotnicze i łudząc je rzekomą możliwością wyzwolenia Polski przez imperialistów niemiecko - austriackich — śmiertelnych wrogów narodu polskiego.

W wielu pracach, które weszły do 21 tomu Dzieł, Lenin wykazuje, że wojna w sposób niezwykle jaskrawy ujawniła wyniki długoletniego procesu staczania się oportunizmu w otchłań zdrady interesów proletariatu i mas pracujących. Lenin wyjaśnia podstawowe przyczyny zdrady i staczania się socjaldemokracji w objęcia burżuazji: wyrzeczenie się walki klasowej, zaśmiecenie szeregów partyjnych elementem drobnomieszczańskim, bałwochwalcze korzenie się przed burżuazyjnym parlamentaryzmem i legalizmem, oraz skorumpowanie wierzchołków klasy robotniczej ochłapami rzuconymi przez burżuazję z dodatkowych łupów pochodzących z wyzysku krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Poza jawnymi zdrajcami klasy robotniczej — oportunistami istnieli jeszcze zamaskowani oportuniści tzw. „centryści". Trocki występował wspólnie z zachodnio - europejskimi „centrystami" Kautskym, Haasem, Wiktorem Adlerem, Turattim i innymi przeciwko Leninowi, przeciwko rewolucyjnej walce z wojną, walce prowadzonej przez bolszewików. Lenin walczył przeciwko zamaskowanym oportunistom zarówno na terenie międzynarodowego jak i rosyjskiego ruchu robotniczego, wykazując, że są oni bardziej niebezpiecznymi od jawnych zdrajców. Centryści usiłowali przy pomocy fałszowania marksizmu usprawiedliwić z punktu widzenia „swojej" burżuazji toczącą się wojnę i w sposób perfidny starali się sparaliżować rewolucyjną walkę klasy robotniczej z wojną imperialistyczną.

W związku z taktyką „centrystów" Lenin w swej pracy „Krach II Międzynarodówki" pisał: *„Nie tak groźny i szkodliwy jest jawny oportunizm, od razu odpychający od siebie masy robotnicze, jak ta teoria złotego środka, usprawiedliwiająca za pomocą rzekomo marksistowskich słówek oportunistyczną praktykę, dowodzącą za pomocą szeregu sofizmatów przedwczesności działań rewolucyjnych itd. Najwybitniejszy przedstawiciel tej teorii i jednocześnie najwybitniejszy autorytet II Międzynarodówki, Kautsky, okazał się pierwszorzędnym obłudnikiem i mistrzem w prostytuowaniu marksizmu".*

Partia bolszewicka pod kierownictwem Lenina reprezentowała jasną i wyraźną, marksistowską linię rewolucyjnej walki z imperialistyczną wojną i całkowitego zerwania z II Międzynarodówką.

Już w pierwszych dniach wojny w artykule „Sytuacja i zadania Międzynarodówki Socjalistycznej", Lenin pisał: *„II Międzynarodówka umarła pokonana przez oportunizm. Precz z oportunizmem, niech żyje III Międzynarodówka..."*

W obliczu krachu II Międzynarodówki, zdrady jej przywódców i opanowanych przez oportunizm partii, Lenin nawoływał lewicowe i internacjonalistyczne odłamy do całkowitego i stanowczego zerwania z oportunizmem, do zdecydowanej walki przeciwko wojnie imperialistycznej, do zrealizowania zasad międzynarodowej solidarności proletariackiej, do walki o przekształcenie wojny imperialistycznej w wojnę domową, do założenia podwalin pod budowę rewolucyjnej III Międzynarodówki.

We wrześniu 1915 roku odbyła się w Zimmerwaldzie, w Szwajcarii, międzynarodowa konferencja internacjonalistów. W konferencji wzięły udział: partia bolszewicka, lewicowe grupy z Niemiec, Francji, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Rumunii, bułgarska partia „cieśniaków" oraz SDKPiL, PPS-lewica. Na czele delegacji bolszewickiej stał Lenin.

Wśród uczestników konferencji byli wahający się półcentryści i centryści. Lenin wystąpił z projektem rezolucji i manifestu, dookoła których rozwinęła się walka na konferencji. Wokół Lenina skupiła się lewica konferencji, do której należała m. in. SDKPiL. Konsekwentną rewolucyjną pozycję zajęła wśród lewicy zimmerwaldzkiej jedynie partia bolszewików. Lewica zimmerwaldzka po ideowym skrystalizowaniu się stała się zalążkiem III Międzynarodówki. Lenin oceniając konferencję, pisał, że największym jej osiągnięciem było zjednoczenie grupy lewicy socjalistycznej stojącej na antyimperialistycznej, internacjonalistycznej platformie.

Lenin walcząc nieubłaganie z socjaldemokratycznymi zdrajcami proletariatu, prowadził również walkę z brakiem konsekwencji i błędami lewicy socjalistycznej krajów Europy, będąc jednak przeświadczony o jej szczerym internacjonalizmie, starał się jej pomóc w zajęciu słusznego stanowiska.

W artykule „O dumie narodowej Wielkorusów" Lenin wykazał, że partia bolszewicka, że klasa robotnicza, walcząc przeciw wojnie imperialistycznej o wyzwolenie mas ludowych z kapitalistycznej niewoli, jest jedyną nosicielką prawdziwego patriotyzmu.

„Czy obce jest nam — pisał Lenin — *świadomym proletariuszom wielkoruskim, poczucie dumy narodowej? Oczywiście, nie. Kochamy swój język i swą ojczyznę, pracujemy najwięcej nad tym by jej masy pracujące (tj. 9/10 jej ludności) podnieść do poziomu świadomych demokratów i socjalistów. Nas boli najbardziej, kiedy widzimy i czujemy jak carscy kaci, szlachta i kapitaliści dopuszczają się gwałtów na naszej pięknej ojczyźnie, uciskają ją i znęcają się nad nią".*

W dalszym ciągu Lenin pisze:

„Posiadamy w pełni poczucie dumy narodowej i właśnie dlatego szczególnie nienawidzimy swej niewolniczej przeszłości (kiedy to szlachta obszarnicza prowadziła chłopów na wojnę, by zdusić wolność Węgier, Polski, Persji, Chin) i swojej niewolniczej teraźniejszości kiedy ci sami obszarnicy pospołu z kapitalistami prowadzą nas na wojnę, by zdusić Polskę i Ukrainę, by dławić ruch demokratyczny w Persji i Chinach by wzmocnić bandę Romanowów, Bobrzyńskich, Puryszkiewiczów, hańbiącą nasze wielkoruską godność narodową. Interes dumy narodowej Wielkorusów (rozumianej nie po lokajsku) jest zgodny z interesem socjalistycznym wielkoruskich (i wszystkich innych) proletariuszy."

(Dokończenie na str. 4)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Czyżby zabrakło zapału i energii?

W Lubartowie (woj lubelskie) przystąpiono w r. 1949 do odbudowy zabytkowego pałacu Sanguszków, zniszczonego kilkanaście lat temu przez pożar.

Niestety, odbudowa pałacu trwa już kilka lat i jeśli dalej będzie postępowała w dotychczasowym tempie, nie wiadomo czy i kiedy będzie zakończona.

Z pałacu po pożarze pozostały mało uszkodzone mury zewnętrzne oraz większość murów konstrukcyjnych wewnętrznych. Odbudowa obejmuje więc położenie stropów, dachu, wstawienie klatek schodowych i wykończenie wnętrz.

Od roku 1949, w którym rozpoczęto odbudowę, położono stalową konstrukcję dachu (bez pokrycia jej dachówką) i opleciono mury zewnętrzne siatką rusztowań. Roboty te zakończono w 1950 roku i od tej pory tempo prac zamarło.

Stalowy dach, drewniane rusztowania oraz zgromadzony wokół materiał niszczeją na deszczu, na budowie kręci się przysłowiowe „półtora robotnika", a postępów prac od roku przeszło nie widać.

Czyżby wypalił się zapał i wyczerpała energia, z jaką władze powiatowe Lubartowa przystępowały do odbudowy pałacu?

JAN MAŁKOWSKI
Lublin

Ocet jest, ale nie ma go w co nalać

Spółdzielnia Inwalidów „Nowe Życie" w Radomiu prowadzi wytwórnię octu. W wytwórni tej od lipca br. magazynuje się w kadziach 6 tys litrów octu, którego nie można rozprowadzić z powodu braku butelek.

W lipcu br. spółdzielnia zamówiła za pośrednictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Szklarskiego w Łodzi 30 tys. butelek w hucie szkła w Radomiu. Pomimo wielokrotnych interwencji zamówionego towaru nie otrzymała.

Spółdzielnia zawarła również umowę z Powiatowym Związkiem Gminnych Spółdzielni. Powszechna Spółdzielnia Spożywców i Centralą Spożywczą, że będą zwracały (za opłatą) 85 procent opróżnionych butelek. Spółdzielnia interweniowała i w tych instytucjach, niestety, bez skutku, chociaż na terenie Radomia nie kupi się octu, jeśli nie da się pustej butelki lub zastawu.

Magazynowanie octu w wytwórni nie tylko powoduje braki tego artykułu na rynku, ale hamuje równocześnie dalszą produkcję.

Może Centralny Zarząd Przemysłu Szklarskiego zrealizuje wreszcie zamówienie spółdzielni, a PZGS, PSS i CS zaczną zwracać puste butelki.

STANISŁAW GAWROŃSKI
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

W „Gospodzie Akademickiej" nastąpiła poprawa

W początkach sierpnia br. otrzymaliśmy list studentów warszawskich o niedociągnięciach otwartej niedawno (w czerwcu br.) Gospody Akademickiej przy ul. Krakowskie Przedmieście 8. List ten przesłaliśmy do Warszawskich Zakładów Gastronomicznych.

Po zbadaniu pracy gospody WZG odpowiedziały nam, że w pierwszych miesiącach istnienia gospody rzeczywiście były pewne niedociągnięcia wśród personelu obsługującego konsumentów. Przyczyna tkwiła w tym, że personel, składający się z młodzieży ZMP-owskiej, nie miał żadnej praktyki zawodowej.

Kierownictwo gospody starało się temu zaradzić przez doszkalanie wewnętrzne w ramach gospody — po zakończeniu dnia roboczego. Młodzież zrozumiała swoje błędy i stara się przez współzawodnictwo podnieść wydajność pracy. Obecnie nastąpiła znaczna poprawa. Książka zażaleń nie zawiera ostatnio żadnych krytycznych uwag konsumentów pod adresem obsługi gospody.

Kronika teatralna

Teatry warszawskie przygotowują na sezon jesienno-zimowy premiery wielu ciekawych sztuk. Niektóre z nich ujrzymy po raz pierwszy.

Teatr Polski przygotowuje premierę sztuki Fryderyka Schillera „Intryga i miłość" oraz Simonowa — „Obcy cień".

Teatr Narodowy wystawi „Odezwę na murze" Świrszczyńskiej, a Współczesny „Profesję pani Warren" — Shawa.

Po raz pierwszy wchodzi na nasze sceny sztuka rumuńskiego dramaturga Caragiale — „Zgubiony list", której premierę przygotował Teatr Powszechny.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Teatr Nowy grać będzie „Swobodny wiatr" — Dunajewskiego, a Ludowy Teatr Muzyczny „Bajkę" — Świetłowa.

*

Teatry krakowskie grają obecnie trzy sztuki: Calderona — „Alkad z Zalamei", „Nie trzeba się zarzekać" — Musseta i „Eugenię Grandet" — Balzaka. W przygotowaniu i w próbach są: „Talenty i wielbiciele" — Ostrowskiego, „Oberżystka" — Goldoniego i Rachmanowa — „Niespokojna starość".

*

Na scenach teatrów poznańskich grane są obecnie następujące sztuki: W Państwowym Teatrze Polskim „Zwycięstwo" — Warmińskiego i „Zemsta" — Fredry, a w przygotowaniu jest „Mizantrop" — Moliera.

Teatr Nowy gra „Zwykłą sprawę" — A. Tarna, oraz sztukę Rittnera — „Głupi Jakub".

Teatr Objazdowy gra z powodzeniem „Szczygli zaułek" — Shawa, przygotowując równocześnie wystawienie „Obcego cienia" — Simonowa.

W Komedii Muzycznej w Poznaniu cieszy się wielkim powodzeniem „Wodewil Warszawski" — Gozdawy i Stępnia.

21 tom dzieł Lenina w języku polskim

(Dokończenie ze str. 3)

W artykule „O haśle Stanów Zjednoczonych Europy" Lenin sformułował genialne twierdzenie o możliwości zwycięstwa rewolucji proletariackiej w jednym oddzielnie wziętym kraju. Lenin pisał: *„Nierównomierność rozwoju ekonomicznego i politycznego — oto bezwzględne prawo kapitalizmu. Stąd wynika, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu w niewielu lub nawet w jednym z osobna wziętym kraju kapitalistycznym".*

To genialne stwierdzenie Lenina miało ogromne znaczenie w dalszym, twórczym rozwoju marksizmu. Historyczne znaczenie tej teorii Lenina polega na tym, że była to nowa teoria o socjalistycznej rewolucji, warunkach i perspektywach jej zwycięstwa.

Nauka ta stała się teoretyczną podstawą zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej stało się triumfem leninowskiej taktyki walki z wojną imperialistyczną i realizacją hasła przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową.

W ogniu walki z trockistowsko - bucharinowskimi sprzedawczykami, towarzysz Stalin rozwinął i wzbogacił leninowską teorię możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju i na czele partii bolszewickiej przekształcił tę teorię w rzeczywistość.

Masy ludowe carskiej Rosji, które pod wodzą Lenina i Stalina ruszyły do szturmu na samowładztwo, wypisały na swych sztandarach leninowskie żądanie pokoju. — Leninowska teoria głosząca, że sprawa pokoju jest nierozerwalnie związana z walką przeciwko panowaniu kapitału, stała się własnością mas pracujących całego świata.

W warunkach rozkładu imperializmu i rozwoju ruchu robotniczego, kierującego się zasadami leninizmu, każda wojna rozpętana przez imperializm musi się skończyć klęską imperializmu. Druga wojna światowa przygotowywana przez mocarstwa imperialistyczne i rozpętana przez hitlerowskie Niemcy, również zakończyła się krachem jej organizatorów. W szeregu krajów Europy powstały państwa demokracji ludowej, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna i Chińska Republika Ludowa.

Na gruncie nauki Lenina i Stalina szerzy się ruch obrońców pokoju, ogarniający cały świat, stanowiący potężną przeszkodę w rozpętaniu nowej rzezi przez anglo-amerykańskich imperialistów.

Prace Lenina, które weszły do 21 tomu Dzieł, stanowią niewyczerpane źródło dla aktualnej charakterystyki imperialistycznych podżegaczy wojennych, dla oceny obecnej roli socjaldemokratyzmu — agentury imperializmu amerykańskiego, dla wzmocnienia proletariackiego internacjonalizmu i międzynarodowej solidarności robotniczej.

Ukazanie się polskiego przekładu 21 tomu Dzieł Lenina jest poważnym wydarzeniem dla naszego frontu ideologicznego.

Prace Lenina są niezrównanym orężem wychowania i teoretycznego wyszkolenia aktywu partyjnego, naszej inteligencji i szerokich mas pracujących; pomagają nam w codziennej pracy i walce, w dźwiganiu podstaw socjalizmu, w podnoszeniu wkładu narodu polskiego do wielkiej sprawy całej ludzkości — do sprawy utrwalenia pokoju między narodami.

BRONISŁAW LEWICKI

Watykan patronuje kampanii rewizjonistycznej i odbudowie Wehrmachtu

A. Kubacki

W zachodnich Niemczech wzmaga się kampania rewizjonistyczna. Służą jej m. in. organizowane co pewien czas różne zjazdy przesiedleńców, w których wybitny udział biorą przedstawiciele kleru niemieckiego. Na jednym z takich zjazdów, który odbył się kilka dni temu, przemawiał przedstawiciel Caritasu ks. Weinbacher. Podjudzał on wysiedleńców przeciw Polsce Ludowej i występował otwarcie przeciw naszym granicom zachodnim. W odbytym niedawno zjeździe wysiedleńców ze Śląska zorganizowanym w Werl uczestniczył nuncjusz watykański w Bonn — Muench, arcybiskup Jaeger oraz biskup Ferches. Ten ostatni podsumowując wyniki zjazdu stwierdził, że „kościół katolicki oficjalnie uznał słuszne żądanie wysiedleńców do powrotu do swej ojcowizny".

Manifestacją wojującego rewizjonizmu był również zorganizowany w tych dniach w Bonn kongres niemieckich studentów - katolików, w którym uczestniczył wymieniony już nuncjusz papieski Muench oraz arcybiskup, kardynał Frings. Wypowiedziane tam słowa kardynała Fringsa: „kongres niemieckich studentów-katolików wyrósł z idealizmu niemieckich uczestników drugiej wojny światowej" — dają pojęcie o niedwuznacznym politycznym obliczu tego kongresu.

Wzmożony udział najwyższych przedstawicieli kleru niemieckiego oraz udział nuncjusza papieskiego w kampanii rewizjonistycznej w Niemczech rzuca raz jeszcze światło na obecną politykę Watykanu.

*

Wzrastająca siła ruchu obrońców pokoju budzi coraz większe zaniepokojenie w obozie imperialistycznym. W obliczu postawy mas ludowych, a także szerokich rzesz katolickich w takich np. krajach jak Włochy, czy Francja — Watykan, który wprzągł się bez reszty w służbę prowojennej polityki USA zmuszony jest coraz bardziej kluczyć i manewrować. W obawie przed ostatecznym zdemaskowaniem swej polityki godzącej w pokój światowy i żywotne interesy całej ludzkości, stara się on zasłonić tę politykę frazesem pokojowym.

O istocie tych manewrów świadczy fakt, że coraz częstszym faryzeuszowskim „modłom za pokój", wznoszonym wyłącznie dla oszukania mas wierzących, towarzyszy nieprzebierająca w oszczerstwach kampania Watykanu i podległych mu ośrodków, wymierzona przeciw ruchowi pokoju. Stojąc rzekomo w obronie „pokoju", Watykan nie omija jednocześnie żadnej okazji by poprzeć amerykańskie przygotowania wojenne.

Wymownym przykładem tej polityki Watykanu są wielokrotnie wyrażane życzenia odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, który w planach amerykańskich podżegaczy wojennych stanowić ma główny trzon agresywnych sił „atlantyckich" w Europie. Świadectwem popierania przez Watykan remilitaryzacji Niemiec zachodnich i podsycania tam nastrojów odwetowych jest postawa episkopatu niemieckiego oraz partii CDU ściśle powiązanej z Watykanem.

*

Jeśli chodzi o episkopat niemiecki, to od dawien dawna odznaczał się on zoologicznym nacjonalizmem i był oparciem dla wszelkich agresywnych planów imperializmu niemieckiego. W latach ostatniej wojny kler niemiecki nie bez inspiracji Watykanu błogosławił hitlerowskie hordy maszerujące na wschód. Dziś episkopat niemiecki — również przy błogosławieństwie Watykanu kontynuuje te „chlubne" tradycje, wysuwając się na jedno z pierwszych miejsc w kampanii rewizjonistycznej przeciw granicy na Odrze i Nysie.

W Fuldzie, w tej samej Fuldzie, w której biskupi niemieccy uchwalili dawniej swe adresy hołdownicze do Hitlera — odbyła się w sierpniu br. konferencja tychże biskupów, na której postanowiono utworzyć Centralny Komitet Niemieckich Katolików jednoczący wszystkie istniejące na terenie Niemiec katolickie organizacje, bractwa oraz instytucje kościelne. Powołano też spośród biskupów specjalną komisję, która ma pełnić funkcje łącznika między komitetem a episkopatem. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że owa wielebna komisja — według postanowień konferencji — ma objąć swą działalnością również diecezje położone na polskich Ziemiach Zachodnich.

Jeśli ta prowokacyjna uchwała mogła zapaść, to tylko dzięki stanowisku Watykanu, który w swych oficjalnych wydawnictwach w rodzaju „Annuario Pontificio" zalicza diecezje polskie na Ziemiach Odzyskanych do diecezji niemieckich.

Jest to jeden z wielu przykładów, który wskazuje, że antypolska polityka Watykanu wymierzona przeciw granicy na Odrze i Nysie, uznanej w pełni przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — zachęca niemieckich szowinistów do różnego rodzaju rewizjonistycznych wystąpień. A takich wystąpień ze strony biskupów niemieckich było niemało. Przypomnijmy, że na jednej z poprzednich konferencji w Fuldzie uchwalili oni „apel do sumienia świata", by „natychmiast powetowano krzywdę wyrządzoną Niemcom ze wschodu".

Jedną z głównych sprężyn tej akcji rewizjonistycznej kleru niemieckiego jest kardynał Muench, mianowany przez Watykan nuncjuszem apostolskim przy rządzie w Bonn. Jak i inni niemieccy dostojnicy kościelni wychwalał on dawniej Hitlera i błogosławił jego rozbojom, a dziś jako przedstawiciel Watykanu patronuje akcji rewizjonistycznej kościoła katolickiego i różnych organizacji klerykalnych w Niemczech, dyrygując tą całą orkiestrą zgodnie z potrzebami amerykańskich imperialistów.

Prasa klerykalna w Niemczech inspirowana przez hierarchię kościelną, spełniając życzenie anglosaskich podżegaczy wojennych prowadzi nieustanną kampanię na rzecz przyspieszonej remilitaryzacji Niemiec zachodnich i dla jej uzasadnienia okłamuje ludność na temat grożącej rzekomo agresji ze wschodu. „Autorytatywne" nastawienie daje jej zresztą w tym względzie organ Watykanu „Osservatore Romano", który wielokrotnie błogosławił na swych łamach amerykańskie wysiłki mające na celu odbudowę Wehrmachtu. Ale i tu również watykański organ musi się liczyć z nastrojami ludności. Nie mając odwagi stwierdzić otwarcie, że remilitaryzacja Niemiec i wyścig zbrojeń państw kapitalistycznych służą sprawie przygotowania wojny, gazeta pisze obłudnie: „zbrojenia są jedyną drogą uniknięcia konfliktu".

A wie chyba dobrze Watykan jakim to celom służyć może uzbrojenie hitlerowskiego Wehrmachtu.

*

Najpoważniejszą przeszkodą w realizacji zbrodniczych planów przekształcenia Niemiec zachodnich w amerykańską bazę agresji są nastroje niemieckiej ludności pracującej, która stawia coraz bardziej czynny opór polityce rządu w Bonn, przeciwstawiając się remilitaryzacji i dalszej faszyzacji kraju. Jak podają źródła zachodnie sprawa ta, wywołująca głęboki niepokój marionetek z Bonn i ich amerykańskich opiekunów, była omawiana w czasie audiencji Adenauera u papieża w czerwcu br., kiedy to radzono wspólnie nad metodami walki z siłami demokratycznymi w Niemczech zachodnich i z ruchem obrońców pokoju. Walkę z tym ruchem określa się w Watykanie, jako walkę z „komunizmem".

W sprawie pobytu Adenauera w Watykanie kontrolowana przez rząd w Bonn agencja DPA wydała komunikat, który mówi m. in.: „Od pewnego czasu Watykan główną uwagę zwraca na infiltrację komunizmu i należy przyjąć, że w pierwszym rzędzie Republika Federalna wskaże praktyczne przykłady i wnioski dla jego zwalczania".

*

Trzeba przyznać, że nadzieje pokładane przez Watykan w neohitlerowcach z Bonn nie są bez podstaw. Mają oni przecież bogate doświadczenia nabyte jeszcze w gestapowskiej szkole i Pius XII, przebywając długie lata jako nuncjusz w Niemczech, zna je doskonale.

O słuszności swych nadziei mógł się on zresztą niebawem przekonać, gdy w ślad za wizytą Adenauera przyszła wzmożona fala terroru przeciw obrońcom pokoju i rozwiązanie FDJ. W dziele faszyzacji zachodnich Niemiec, w dziele dalszego przekształcenia ich w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego — hierarchia kościelna odgrywa jedną z czołowych ról.

To stanowisko inspirowanej przez Watykan niemieckiej hierarchii kościelnej ujawniło się jaskrawo w związku z niedawnym apelem Izby Ludowej NRD. Sabotując wysiłki zmierzające do budowy pokój miłujących demokratycznych Niemiec, koła watykańskie potwierdziły raz jeszcze, że są narzędziem w rękach imperialistów amerykańskich, że służą sprawie przygotowań do wojny agresywnej, sprawie odbudowy i uzbrojenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Oto dlaczego odwracają się od polityki Watykanu coraz szersze masy katolików na całym świecie. Popieranie przez Watykan planów amerykańsko-hitlerowskiego najazdu budzi najgłębszy sprzeciw każdego Polaka.

Przodownicy i racjonalizatorzy na Studium Przygotowawczym

Jeszcze kilka tygodni temu tow. Dobrosław Mroczek pracował na szlifierce w fabryce starachowickiej. Dziś jest już słuchaczem I roku Studium Przygotowawczego na Politechnice Warszawskiej.

Nie łatwo było załodze fabrycznej rozstać się z tow. Mroczkiem — racjonalizatorem i przodownikiem pracy. On to bowiem usprawnił tokarkę, nastawiając ją na produkcję taśmową, zorganizował brygadę produkcyjną im. F. Dzierżyńskiego, a skierowany na robotę bardziej precyzyjną, wyrabiał na szlifierce 249 procent normy.

Te wszystkie osiągnięcia tow. Mroczka zdecydowały o jego przyszłości. 21-letni robotnik fabryki starachowickiej skierowany został na studium warszawskie. Spotykamy go w internacie.

Jest właśnie godzina 17 — sygnał pracy dla mieszkańców bursy. Pustoszeją korytarze, cisza zalega budynek. W skromnych, lecz schludnych pokojach zapalają się światła. W jednym z nich tow. Mroczek pochylony nad stołem pełnym książek, przygotowuje lekcje na dzień następny. Pomaga mu współlokator tow. Henryk Malczyk, który na studium przyjechał ze wsi Góry Pinczowskie, z woj. kieleckiego. Obydwaj chłopcy — jeden syn robotnika, drugi — dawnego parobka folwarcznego, pragną studiować na Politechnice.

Każdy z nich ma swoje plany i marzenia, które snuł jeszcze w ponurym dzieciństwie lat przedwojennych, a które dopiero dziś w Polsce Ludowej nabrały realnych kształtów. Dla takich, jak Stanisław Oręcki, syn murarza, nie było dawniej miejsca na wyższej uczelni. Po skończeniu szkoły powszechnej pomagał ojcu w murarce, a w wolnych od pracy chwilach czytał książki medyczne, marząc nieśmiało o zawodzie lekarza. Dziś ziszczenie pragnień Oręckiego jest już bliskie. Dwuletnie studium umożliwi mu dostęp na Akademię Lekarską. 24-letni Władysław Nieckarz chce pójść do szkoły sztuk plastycznych, a Roman Opolski pragnie studiować ekonomię.

„Czuję ogromny brak wiedzy"

Lucyna Sowińska ma zainteresowania humanistyczne. Na studium przyszła z zakładów wytwórczych przyrządów pomiarowych we Włochach, gdzie pracowała w dziale mechanicznym, a potem w kreślarni skal. Tow. Sowińska jest przodownicą i racjonalizatorką, której usprawnienia zostały wykorzystane w produkcji zakładu.

Halina Bała z pow. pułtuskiego w swym podaniu o przyjęcie na studium, pisze tak:

— Jestem instruktorką na kursie przysposobienia rolniczego. Jednak im dłużej pracuję, to coraz bardziej czuję ogromny brak wiedzy...

W pokoju bursy na stole leżą zeszyty. Otwieramy jeden z nich natrafiając na analizę noweli Orzeszkowej pt. „Niedouczona".

— Kwestię, poruszaną przez Orzeszkową na łamach pism i w nowelach — pisze tow. Bala — rozwiązał w Polsce dopiero socjalizm, dając kobiecie równouprawnienie w zdobyciu wykształcenia, umożliwiając zajęcie wszelkich stanowisk, roztaczając opiekę nad matką i dzieckiem...

Że tak jest, najlepszym dowodem jest obecność tow. Bala na studium przygotowawczym, ukończenie którego pozwoli jej zdobyć wyższe wykształcenie.

Droga nie była łatwa

Dwuletnie studia przygotowawcze powstały z dawnych kursów przygotowawczych i studiów wstępnych. W okresie od 1946 roku na kursach przygotowawczych uczyło się 9 tysięcy młodzieży, z tego blisko 4 tysiące studiuje na wyższych uczelniach.

Droga ich nie była łatwa. Wymagała ogromnego wysiłku, poważnej pracy oraz całkowitego oddania nauce. Ale warunki tej nauki, olbrzymia pomoc państwa w formie stypendiów i internatów — warunki o jakich w Polsce przedwrześniowej nie mogła nawet marzyć młodzież, jak również zdolności i wytrwałość w pracy pozwoliły młodym robotnikom i chłopom przezwyciężyć wszelkie trudności i sięgnąć po wiedzę, po wyższe wykształcenie.

W bieżącym roku akademickim, na wyższe uczelnie napłynie ok. 2 tys. absolwentów studiów przygotowawczych. Jednocześnie na I roku studium rozpoczęło naukę 3.800 robotników i chłopów, z czego 340 osób przypada na Warszawę.

Będą mogli się uczyć

Pewna liczba kandydatów odpadła po dwutygodniowym kursie selekcyjnym. Nie znaczy to jednak, że mają już zamkniętą drogę na wyższe uczelnie.

Zaopatrzeni w informator dla kandydatów na studium przygotowawcze, powrócili do swych warsztatów pracy. Dla zamieszkałych w Warszawie zorganizowano pomoc korepetytorską spośród ZMP-owców, którzy w ciągu roku będą opiekować się powierzonymi ich pieczy towarzyszami. Tym sposobem będą oni mogli ponownie w następnym roku zgłosić się na kurs selekcyjny. Powodzenie tej akcji zależy również od włączenia się do niej rad zakładowych, które powinny roztoczyć opiekę nad młodym robotnikiem, uzupełniającym swe wiadomości z zakresu szkoły podstawowej. Natomiast kandydaci, zamieszkujący ośrodki, w których nie można zapewnić im pomocy w studiach, zostają skierowani do szkół zawodowych.

Za mało dziewcząt

Dzięki właściwej selekcji na I rok studium przygotowawczego dostały się kadry dobrze przygotowane, zdyscyplinowane, dobrze wyrobione społecznie i politycznie.

Niedociągnięciem tegorocznej akcji jest zbyt mała liczba dziewcząt wśród słuchaczy studium warszawskiego. Stanowią one zaledwie 15 procent ogółu studentów. W dużej mierze winę za to ponoszą zakładowe Rady Kobiece, które okazały zbyt małe zainteresowanie dla sprawy kierowania na kursy zdolnych i wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej młodych robotnic. Poważną bolączką studium warszawskiego jest szczupłość pomieszczeń, zajmowanych przez słuchaczy w lokalu Politechniki. Sytuacja ta jednak ulegnie radykalnej poprawie, gdyż w ostatnich dniach zdecydowano o przekazaniu części jednego piętra gmachu kreślarni na potrzeby studium. Kredyt na ten cel został przydzielony i wkrótce rozpoczną się roboty remontowe.

Ścisły kontakt z uczelnią

Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 15 września 1951 roku reguluje sprawy organizacyjne studiów przygotowawczych, które w liczbie 12 przyłączone zostały i zorganizowane na wyższych uczelniach.

Studia przestają już być oderwane od pracy i życia uczelni wyższej. Profesorowie i studenci nawiązują ścisły kontakt z wykładowcami studium i jego słuchaczami. Kontakt ten wyraża się w opiece nad poszczególnymi przedmiotami ze strony profesorów i naukowców, w przynależności do wspólnej organizacji partyjnej i młodzieżowej.

Dzięki tej ścisłej współpracy zacieśni się więź między młodzieżą uczelni a słuchaczami studium, wzmocni się na uczelniach wyższych postępowy nurt reprezentowany przez młodzież robotniczo - chłopską, wniesiony przez ludzi, którzy wprost z fabryki i zakładów pracy przyszli do sal wykładowych, by w niedalekiej już przyszłości stanąć w szeregach ludowej inteligencji do dalszej twórczej pracy nad rozwojem i budową socjalistycznej Polski.

J. BOROWSKA

W STOLICY

TWÓJ DAR NA SFOS
BUDUJE NOWĄ WARSZAWĘ

Ponad 600 junaków z hufców SP w stolicy zgłosiło się do szkół przysposobienia przemysłowego

Ponad 600 młodzieży z warszawskich hufców SP otrzymało w br. skierowania do szkół przysposobienia przemysłowego, w których zdobywać będą różne zawody umożliwiające im aktywniejsze włączenie się do realizacji planu 6-letniego.

Najliczniej, bo ponad 200 junaków zgłosiło się do szkół przysposobienia do przemysłu węglowego. Dużo młodzieży zgłasza się również do szkół metalowych, energetycznych i włókienniczych.

(p)

Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa linii tramwajowej na Pelcowiźnie

W październiku rozpoczną się roboty związane z budową nowej linii tramwajowej, idącej w kierunku północnym z Pelcowizny, od obecnego krańcowego przystanku tramwajowego przy zbiegu ulic Piotra Wysockiego i Kondratowicza.

Nowa linia pobiegnie wzdłuż wybudowanej w latach poprzednich arterii komunikacyjnej, zwanej popularnie praską trasą N—S. Długość nowej linii wyniesie około 2 km.

Roboty związane z budową tej nowej linii prowadzić będzie zakład prefabrykacji wspólnie z załogą MPK.

Uruchomienie nowej linii spodziewane jest w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

(i)

Wkrótce ruszy produkcja sztucznej skóry

W najbliższych dniach rozpoczną się roboty związane z uruchomieniem w Wawrze pod Warszawą wytwórni sztucznej skóry. Centrala Spółdzielni Inwalidów otrzymała już potrzebne na ten cel kredyty.

Ministerstwo Drobnego Przemysłu i Rzemiosła zatwierdziło projekt uruchomienia tego rodzaju wytwórni po pozytywnych wynikach prób produkcji, uzyskanej po długich badaniach laboratoryjnych tego artykułu.

Uruchomienie wytwórni nastąpi w połowie października br.

(i)

PTTK szkoli przewodników wycieczek po Warszawie

Z roku na rok wzmaga się ruch wycieczkowy po Warszawie. Przybywają liczne wycieczki robotników i chłopów, aby zapoznać się z odbudową i przebudową stolicy, z jej zabytkami. Wszystkie te wycieczki obsługiwane są przez doświadczonych przewodników. Ilość przewodników jest obecnie niewystarczająca. W związku z tym okręg warszawski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje w październiku kurs dla przewodników po Warszawie. Wykłady na kursie będą miały charakter praktyczny i teoretyczny. Na kursie poruszane będą takie zagadnienia, jak historia miasta i zabytków, historia ruchu robotniczego w Warszawie, nowe formy budownictwa itp.

Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu teoretycznego i praktycznego absolwenci otrzymają prawo samodzielnego oprowadzania wycieczek po Warszawie.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje PTTK, ul. Pankiewicza 4.

Imprezy i zabawy poprzedzą otwarcie roku akademickiego

Inauguracja roku akademickiego 1951/52 poprzedzona zostanie na terenie stolicy szeregiem imprez, które rozpoczną się już 30 września. W dniu tym na kortach CWKS odbędzie się mecz koszykówki żeńskiej (AZS—Kolejarz) i koszykówki męskiej (AZS—CWKS). W kinach „Moskwa" i „Atlantic" w porankach filmowych, poprzedzonych prelekcją na temat zadań nowego roku akademickiego weźmie udział młodzież robotnicza, szkolna i studencka. W godzinach popołudniowych na Placu Zwycięstwa, w Parku Bielańskim, na Mokotowie (zbieg ul. Dolnej i szosy Wilanowskiej) oraz na Grochowie (ul. Majdańska) zorganizowane zostaną zabawy ludowe, urozmaicone występami zespołów studenckich. W tym samym dniu radio nada audycję literacką poświęconą studentom a przygotowaną przez Koło Młodych przy Zw. Literatów Polskich.

1 października o godz. 10 na poszczególnych uczelniach nastąpi uroczysta inauguracja roku akademickiego, w czasie której studenci wysłuchają przemówienia Ministra Szkół Wyższych i Nauki.

O godz. 15-ej w auli Politechniki Warszawskiej odbędzie się spotkanie młodzieży studiującej z przedstawicielami Wojska Polskiego. W programie występy artystyczne w wykonaniu zespołu Domu Wojska Polskiego.

W godzinach wieczornych w hali sportowej AWF na Bielanach zorganizowana zostanie zabawa taneczna.

(bor)

ODCZYTY O BAZIE I NADBUDOWIE

W dniu 27 bm. o godzinie 17 w sali przy ulicy Miodowej 14 prof. A. Schaff wygłosi odczyt o bazie i nadbudowie.

W dniu 28 bm. o godzinie 17 w sali klubu im. por. Kalinowskiego przy ul. Nowowiejskiej 26 odczyt o bazie i nadbudowie wygłosi tow. Gutt.

ODCZYT PROF. ROMANCZENKO W MDK

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej wznawia po przerwie wakacyjnej dalszą akcję publicznych odczytów popularno-naukowych i społeczno - politycznych.

28 bm. o godz. 19, w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Konopnickiej 6 odbędzie się odczyt w języku rosyjskim na temat: **„Postęp techniczny w rolnictwie ZSRR"**, który wygłosi wybitny naukowiec radziecki, prof. Państwowego Instytutu Ekonomii w Moskwie Aleksander W. Romanczenko.

Po odczycie wyświetlony będzie film dźwiękowy p.t. **„Las a urodzaje"**. Wstęp bezpłatny.

TEATRY

Polski — „Sprytna wdówka" — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19
Narodowy — „Sułkowski" — g 18.15.
Nowy — „Pygmalion" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35" — g 19.
Współczesny — „Mieszczanie" — g. 19.
Letni — „Ojciec debiutantki" — g. 19.15.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19
Nowej Warszawy — „Osiem lalek i jeden miś" — g. 15.
Opera i Filharmonia — „Eugeniusz Oniegin" —g. 19.
Cyrk nr. 7 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Tajemnica szybu naftowego".
Praha — „Ziemia drży".
Palladium — „Tajemnica szybu naftowego".
Atlantic — „Pogromca atamana" — dod. „O puchar ZSRR".
W—Z — „Córki Chin" — dod. „Nauka bliżej życia".
Stolica — „Wędrówki czarodzieja" dod. „Nauka i technika".
1 Maj — „Czerwony rumak".
Ochota — „Kulisy ringów" — dod „Nauka i technika 13/51".
Syrena — „Grzesznicy bez winy" dod „Polowania zimowe".
Tęcza — „Śmiali ludzie" — dod „Świat młodych".
Polonia — „Gdzieś w Europie".
Lotnik — „Raczek się spóźnia" — Początek seansów o godz. 15, 17 19, 21, w kinie Lotnik o 16, 18, 20, w kinie „Praha" 15.30, 18, 20.30.

RADIO

PIĄTEK 28 WRZEŚNIA

Program I — na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieśni masowe i muzyka, 7.00 Muzyka ludowa, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Muzyka symfoniczna, 8.55 Aud. dla klas I—II, 9.20 Aud. dla klas III—IV, 9.45 Informacje, 9.50 Muzyka rozrywkowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Mozaika muzyczna, 10.55 Aud. poetycka, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa", 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka radziecka, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 Zagadka historyczna, 18.00 Utwory fortepianowe, 18.15 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.40 „Nowy mur" — odc. pow. R. Hussarskiego, 19.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich, 19.30 Ulubione melodie, 20.30 Pieśni komp. polskich, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Muzyka, 22.00 „Na muzycznej fali", 22.25 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

6.15 Muzyka i pieśni masowe, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Zjazd w Wiślicy" — fragm. pow. J. Kraszewskiego, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Aud. literacka, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Melodie rozrywkowe 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert pod dyr. Gerta, 18.00 „Polski dramaturg staje do współpracy z aktywem świetlicowym", 18.15 „Głos mają kobiety", 18.30 Muzyka, 19.00 Kantata Maniewicza, 19.30 Ulubione melodie, 20.30 Koncert masowy, 21.15 Muzyka taneczna, 21.45 Wspomnienia robotnicze, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka polska, 23.10 Koncert z Budapesztu.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-32. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-26. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 864-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80,